

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXXIII Nr 302 (10119)

KOSZALIN, SŁUPSK. Czwartek, 20 grudnia 1984 r.

Cena 5 zł Wyd.2

NA ŚWIECIE

G. Husak przyjął
H. D. Genschera

Prezydent Czechosłowacji Gustav Husak przyjął we wtorek w Pradze wicekanclerza i ministra spraw zagranicznych RFN Hansa-Dietricha Genschera, przebywającego z wizytą oficjalną w CSRS. Podczas wymiany poglądów, obejmującej skomplikowaną sytuację międzynarodową — informuje agencja CTK — główną uwagę skoncentrowano na problemach zaprzestania wyścigu zbrojeń oraz osiągnięcia realnego postępu w dziedzinie rozbrojenia.

Ocean Indyjski
strefą pokoju

Do podjęcia nowych konstruktywnych działań, zmierzających do osiągnięcia celów zawartych w deklaracji o proklamowaniu Oceanu Indyjskiego strefą pokoju, wezwła Organizacja Narodów Zjednoczonych. Przyjęta w poniedziałek na 39. sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ rezolucja wskazuje, że przekształcenie Oceanu Indyjskiego w strefę pokoju stanowićby doniosły wkład w umacnianie pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

Potwierdzenie zamiaru
opuszczenia UNESCO

Przedstawiciel Departamentu Stanu potwierdził, że rząd amerykański zamierza w najbliższym czasie ogłosić wycofanie się USA z UNESCO. Współpracownik sekretarza stanu ds. organizacji międzynarodowych, Newell przedstawił listę postulatów i zastrzeżeń Białego Domu wobec UNESCO i dał do zrozumienia, że zbliżające się opuszczenie przez USA tej organizacji wywołane jest niezadowolaniem z jej nieustającej walki o przerwanie wyścigu zbrojeń i o pokój.

USA: wzrost wydatków
na służby specjalne

Prezydent Reagan podpisał projekt ustawy o wydatkach na działalność wywiadowczą USA w 1985 roku. Łączna kwota przeznaczona na ten cel trzymano jest oczywiście w tajemnicy. Jednakże, jak powiedział wiceprzewodniczący senackiej komisji ds. wywiadu D. Moynihan, będzie to największy budżet służb wywiadowczych w całej historii Stanów Zjednoczonych.

W KRAJU

Do Polski przybył
sekretarz RWPG

Wczoraj przybył do Polski z kilkudniową wizytą sekretarz Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej Władysław Syczew — na zaproszenie przewodniczącego Komitetu Wykonawczego RWPG, wicepremiera Janusza Obodowskiego. Celem wizyty sekretarza RWPG jest omówienie problematyki najbliższego posiedzenia Komitetu Wykonawczego RWPG.

VI Zjazd Towarzystwa
„Polonia”

W Warszawie rozpoczął obrady VI Krajowy Zjazd Towarzystwa łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”. Zjazd oceni działalność organizacji na polu budowania trwałych mostów z Polonią w ostatnich 5 latach i na tym tle precyzuje kierunki działania na najbliższą kadencję. Wyrazy uznania dla działalności towarzystwa przekazał przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński. W swoim wystąpieniu podkreślił zbliżność interesów obywateli „Starego Kraju i całej Polonii.

W REGIONIE

Nowe przedszkole

Czarne. Dziś nastąpi tu odbiór techniczny i przekazanie użytkownikom nowego przedszkola. Generalną modernizację starego obiektu i jego rozbudowę wykonało Człuchowskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Już w styczniu przyszłego roku, po przeprowadzeniu niezbędnych prac wyposażeniowych, przedszkole przyjmie około 130 dzieci. (ho)

Plenarne obrady KW PZPR w Słupsku

Robotnicza partia
- robotniczą siłą

(Inf. wł.) Wczoraj, na kolejnym posiedzeniu zebrał się Komitet Wojewódzki PZPR w Słupsku. Obradom przewodniczył I sekretarz KW, Edward Szydlik. Ponadto uczestniczyli: Kazimierz Bartelik — członek KC PZPR, Mieczysław Wójcik — przewodniczący WRN, Ludwik Downar-Zapolski — przewodniczący RW PRON, Czesław Przewoźnik — wojewoda słupski oraz I sekretarze terenowych komitetów partii, niektórzy organizacje podstawowych, delegaci na IX Zjazd, kierownicy ROPP, przewodniczący organizacji młodzieżowych i społecznych oraz 75 bezpartyjnych robotników.

Przedmiotem obrad Komitetu Wojewódzkiego było określenie zadań dla instancji i organizacji partyjnych w umacnianiu przodującej roli klasy robotniczej w rozwoju systemu demokracji socjalistycznej, wynikających z uchwał XVI i XVII Plenum KC.

Referat Egzekutywy KW wygłosił sekretarz KW, Tadeusz Jarecki. Mamy dziś odpowiednie

dzień na pytanie, w jakim stopniu klasa robotnicza uczestniczy w rządzeniu, jak aktywnie od-

działuje na życie społeczne i gospodarcze regionu, na ile jej głos waży na decyzjach lokalnych ośrodków władzy, w jaki sposób i w jakim stopniu wypełnia się przodująca rola robotniczej partii w państwie — stwierdził mówca. Pytanie to zadaje nam sobie na nasz użytek, a odpowiedź na nie powinna być osadzona w lokalnych realiach.

W materiałach na plenum zawarty został obraz realizacji zasady ludowladztwa w województwie, wzbogacony o konsultacje w rejonach i zakładach pracy. Obraz ten nie jest jednolity. Współczesna klasa robotnicza jest inna, a także zróżnicowana w postawach i poglądach. Jest jednak jednolita w sprawie zasadniczej, co znalazło odbicie w po-

(dokończenie na str. 3)



18 i 19 bm. w Zakładach Metalurgicznych „Ursus” w Lublinie zostały przekazane do eksploatacji: piec łukowy i indukcyjny. Jest to 3 zespół pracujący w tych zakładach. Tym samym zakończono 75 proc. budowy I etapu odlewni żeliwa.
Na zdjęciu: pierwszy spust żeliwa z pieca indukcyjnego.
CAF — M. Trembecki — telefoto

Śladem uchwał partii

Reakcja na skargi
w ocenie WKKP i WKR w Koszalinie

(Inf. wł.) Wczoraj w Koszalinie odbyło się wspólne posiedzenie plenarne Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej i Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR z udziałem szerokiego aktywu na temat stanu realizacji Uchwały Komitetu Wojewódzkiego partii z lutego br. w sprawie załatwiania listów, skarg i wniosków od ludności.

Wyniki badań WKKP i WKR, dotyczące tego tematu, przedstawił Maciej Jabłoński, przewodniczący WKKP. Stwierdzono m. in., że od początku roku do końca listopada br. do KW wpłynęło łącznie 408 listów. Treść

nadesłanych skarg dotyczyła przede wszystkim budownictwa komunalnego, przydziału mieszkań, nieprawidłowości w pracy PGR i RSP, wadliwej jeszcze pracy

(dokończenie na str. 2)

Świąteczna przerwa
w szkołach

Jak informuje Ministerstwo Oświaty i Wychowania, zimowa przerwa świąteczna w zajęciach dydaktyczno — wychowawczych szkół wszystkich typów trwać będzie od 24 do 26 grudnia 1984 włącznie. Szkoły, które odpracowały w wolne soboty dni: 27, 28 i 31 grudnia będą miały przez tę świąteczną wydłużoną. (PAP)

Sygnały
CZYTELNIKÓW

Po co te znaki?

Koszalin. Nie wiem po co ustawia się w Koszalinie znaki drogowe, których się po prostu nie przestrzega — stwierdził Czytelnik z Koszalina. — Na przykład przy wjazdach na plac przy Szkole Podstawowej nr 1 przy ul. Zwycięstwa ustawiono znaki zakazu ruchu wszelkiego rodzaju pojazdów. Mimo to codziennie na tym właśnie placu stoi po kilka samochodów. Kierowcy wjeżdżają zupełnie bezkarnie. Czy nie należałoby umieścić pod znakiem informacją, że zakaz nie dotyczy określonych pojazdów?

Z pewnością — należałoby. Ale skoro znaki stają, to jest dowód, iż dba się o bezpieczeństwo dzieci... (el)

27 i 28 bm. — posiedzenie Sejmu

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 59. posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 27 i 28 grudnia 1984 r.

Początek posiedzenia w dniu 27 grudnia 1984 r. o godz. 18.00. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

▲ sprawozdania Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projektach:

1. ustawy budżetowej na 1985 rok (wspólnie z Komisją Prac Ustawodawczych);

2. uchwały w sprawie bilansu płatniczego na 1985 r.;

3. uchwały o planie kredytowym, bilansie pieniężnym przychodów i wydatków ludności i

zakończonych polityki pieniężno-kredytowej na 1985 r.;

4. uchwały w sprawie planu Centralnego Funduszu Rozwoju Kultury na 1985 r.;

5. uchwały w sprawie planu Państwowego Funduszu Aktywności Zawodowej na 1985 r.;

6. uchwały w sprawie określenia wykazu towarów i usług, na które ustala się ceny urzędowe.

▲ sprawozdanie Komisji Kultury oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o instytucjach artystycznych;

▲ interpelacje i zapytania poselskie.

(PAP)

Sesja WRN w Koszalinie

Uchwalono program
rozwoju rolnictwa

(Inf. wł.) Wczoraj odbyła się ostatnia w tym roku sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie, której przewodniczył Jan Kapica. Wśród gości znaleźli się: sekretarz KW PZPR Ryszard Wiśniewski, wiceprzewodniczący WK SD Franciszek Chamera, przewodniczący RW PRON Józef Kleb, wojewoda koszaliński płk dypl. Zdzisław Mazurkiewicz, posłowie, zaproszeni radni stopnia podstawowego, przedstawiciele władz administracyjnych, organizacji społecznych.

Na początku sesji odznaczono trzech pracowników Biura Projektów Obiektów Sportowych i Rekreacyjnych „Polsport” w Koszalinie. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Julian Giedych, Srebrne Krzyże Zasługi: Ryszard Burg-

hard i Tamara Kurek.

Kolejnym punktem były interpelacje radnych, do których wrócimy w najbliższym czasie. Następnie wojewoda koszaliński

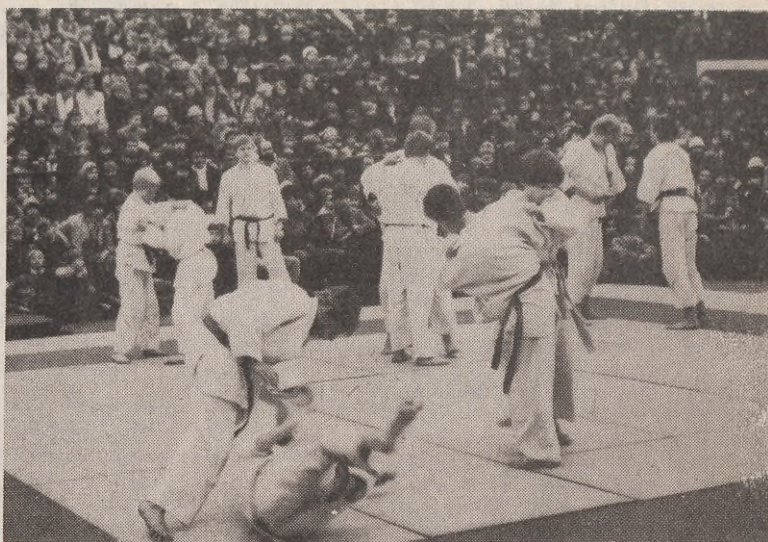
(dokończenie na str. 2)

Tajna misja Discovery

Waszyngton (PAP). Na przykład Canaveral (Floryda) czynione są przygotowania do mającej się rozpocząć 23 stycznia 85 r. „specjalnej” misji wahadłowca Discovery. Po raz pierwszy ekspedycja będzie miała całkowicie militarny charakter. W związku z tym wydarzeniem środki masowego przekazu otrzymały ścisłe polecenie, by — jak się wyraził jeden z generałów amerykańskich sił powietrznych, Richard Abel — „nie

ujawnić nic, co mogłoby naruszyć narządowe bezpieczeństwo”. Wprowadzono między innymi zakaz dla reporterów prowadzenia jakiegokolwiek rozmów z załogą podczas lotu.

Głównym punktem wojskowego programu wahadłowca ma być umieszczenie na orbicie ziemskiej sztuczne go satelity, który — jak wynika z doniesień — będzie spełniał zadania szpiegowskie.



Wczoraj w hali koszalińskiej Gwardii odbyła się impreza dla młodzieży szkolnej, przeprowadzona przez działaczy i zawodników sekcji judo KS Gwardia. Jej hasło wywoławcze brzmiało: „Sport wyklucza alkohol”, a współorganizatorami byli: Okręgowy Związek Judo, Oddział Wojewódzki Społecznego Komitetu Przeciwdziałania alkoholizmowi oraz redakcja naszej gazety.

Przez prawie dwie godziny przed widownią wypełnioną do ostatniego miejsca, występowali judocy i członkowie młodzieżowych zespołów artystycznych.

Na zdjęciu: pokaz zajęć szkoleniowych w wykonaniu młodzików. Widzowie siedzieli nawet na... parkiecie.

Fot. Jerzy Paton

Giulio Andreotti — rzecznik realizmu

DZIŚ rozpoczyna trzydniową wizytę w Polsce minister spraw zagranicznych Włoch, Giulio Andreotti. Przyjazd do Warszawy szefa dyplomacji kraju, który przed trzema laty aktywnie uczestniczył w wypracowaniu polityki senacji i był kołtu międzynarodowego Polski jest widocznym przykładem umacniania się naszej pozycji w świecie. W osobie Giulio Andreottiego witamy przedstawiciela nurtu realistycznego w polityce zachodniej, polityka znanego z dużej niezależności sądów i zrozmienia uwarunkowań układu sił na arenie międzynarodowej. W ostatnim czasie G. Andreotti stał się obiektem bezpardonowych ataków skrajnej prawicy zarówno w kraju, jak i w sąsiedztwie zachodnim. Zarzuca się Andreottiemu, że „realizowana przez niego polityka zagraniczna Włoch jest zbyt proradziecka” czego wyrazem uznano potęgę nie amerykańskiej agresji na Gre-

ndę, udział włoskiego ambasadora — jako jedynego z krajów NATO — na obchodach rocznicy Rewolucji Październikowej w Moskwie oraz krytykę polityki obecnego rządu RFN de facto zmierzającej do rewizji granic w Europie.

Nasz
komentarz

Występując na świecie komunistycznego dziennika „L'Unita”, 13 września br., G. Andreotti skrytykował odrażające się w Niemczech Zachodnich nastroje pangermanizmu, stwierdzając przy tym: „Niemcy są podzielone na dwie części i tak powinno pozostać”. Jak oświadczył francuski polityk Alfred Grasser, „Andreotti powiedział to co w rzeczywistości myślał na Zachodzie”. Dotychczas żaden jednak polityk zachodni nie odważył się

powiedzieć tego publicznie, w obawie przed narażeniem się na potężnemu partnerowi znanemu. Włoska prawica nie mogła dodatkowo wybaczyć Andreottiemu, że tak ważne oświadczenie, przedstawiciel rządu złożył w obecności komunistycznego audytora. Jest to znaczące dla ewolucji poglądów politycznych ministra, który z pozycji na prawym centrum Partii Chrześcijańskiej Demokracji przesunął się do frakcji, opowiadającej się za „historycznym kompromisem” z siłami lewicy laickiej. Zdaniem obserwatorów włoskiego życia politycznego, Andreotti narażając się na prawicę oraz wpływom ambasadorowi USA w Rzymie, Gardinercwi, stracił szansę objęcia w czerwcu przyszłego roku fotela prezydenckiego, będąc jeszcze niedawno prawie pewnym kandydatem.

(dokończenie na str. 2)

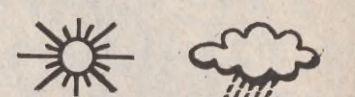
Z kalendarza

Można ze wszystkiego zrobić miód pod warunkiem, że jest się pszczołą. (sentencja wschodnia)

Imieniny — Bogumiły, Dominika, Teofila

1934 — Francja wysłała do Algierii 20 tys. żołnierzy
1532 — we Francji wprowadzono kalendarz gregoriański (obowiązujący do dziś w całym świecie)

Słońce wschodzi o 7.42, zachodzi o 15.25



Na Pomorzu Środkowym przewiduje się dziś zachmurzenie duże z możliwością stałych opadów deszczu lub deszczu ze śniegiem, temperaturę od minus 1 do plus 1 st., wiatr umiarkowany, południowy. (pl)



Drawska mleczarnia zapracuje mieszkańcom Złotego, Kalisza Pomorskiego i Drawskiego w mleko spożywcze i wyborowe, masło, śmietanę i twarogi. Mimo że w okresie świątecznym trzeba wyprodukować więcej nabiału, jego jakość nie uległa pogorszeniu.
Na zdjęciu: Małgorzata Stryż pakuje twaróg.
Fot. J. Paton

Plenarne obrady KW PZPR w Słupsku

(dokończenie ze str. 1)

wszechnej robotniczej akceptacji sierpniowego hasła: „Socjalizm — tak, wypaczenia — nie”. No we zastępy robotników podjęły pracę w nowo wybudowanych w okresie Polski Ludowej, zakładach przemysłowych. Ta nowa generacja klasy robotniczej w większości nie zna z autopsji głodu i chłodu, okresowego bezrobocia. Ominęła ją walka z uciśkami i wyzyskiwaczami. Co dziś młody robotnik wie o rzeczywistym obliczu kapitalizmu, skoro jego obraz stosunków tam panujących malują atrakcyjne filmy, legendy wyjeżdżających za granicę, czy też manifestowane bogactwo turystów z Zachodu?

Zróznicowany społeczny tryb życia klasy robotniczej niesie także inne konsekwencje. Aby je pełniej ukazać trzeba odwołać się do historii — powiedział T. Jarecki. Starsi wiekiem pamiętają Słupsk i inne miasta lat powojennych. Nieliczne, małe zakłady przemysłowe dźwigały z ruin wojennych równie nie liczna klasa robotnicza. W czterdziestotysięcznym wówczas Słupsku była tylko niewielka grupa robotników z tradycjami, ale to właśnie im miasta naszego regionu zawdzięczają swoją szybką odbudowę. Kroniki słupskiego ratusza zawierają nazwiska tych pierwszych słupzczan. Wśród najaktywniejszych — jest wielu robotników.

Obecny Słupsk, to miasto prawie stutysięczne. Siłą sprawczą jego rozwoju był przemysł, toteż i środowisko robotnicze zwielokrotniło się. Rozrost tego środowiska nastąpił w wyniku migracji na linii wieś — miasto. Jest to zjawisko normalne i prawidłowe — podkreślił sekretarz KW — towarzyszące procesom przemian społecznych. Musimy przyznać, że tym wielkim procesom migracyjnym nie towarzyszyła odpowiednia praca partyjna. Toteż, jeżeli dziś młody robotnik, w nowym zakładzie pracy, nie uczestniczy w działalności politycznej, nie ma ochoty na pracę społeczną w miejscu zamieszkania, to jeszcze nie powód do wniosku, że klasa robotnicza staje się apolityczna.

Konsekwencje takiego stanu rzeczy ponosi nasza partia, gdyż jej powinnością jest kształtowanie klasowej świadomości robotników. Partię tworzą ludzie — zaakcentował mówca — oni decydują o pozycji i roli organizacji partyjnej w zakładzie pracy. Pod takim kątem należy rozpatrywać występujące dziś w środowiskach robotniczych zjawiska. Nie może zadowalać fakt, że robotnicy stanowią tylko 40 proc. wojewódzkiej organizacji partyjnej. Powinniśmy zwiększać szereg partii głównie o robotników, lecz poprzez budzenie klasowej świadomości, potrzeby organizowania się w partii klasy robotniczej. Walkę o taką świadomość musimy prowadzić wszyscy. Praca, jaką podjęliśmy w Słupsku po XIII i kolejnych plenach KC, przynosi wymierne efekty. W tym okresie przyjęto 643 kandydatów, wśród których było 312 robotników, w większości ci nie przekraczających trzydziestego roku życia. To właśnie jest ta nowa generacja klasy robotniczej, która pragnie kontynuować robotniczą tradycję — zaakcentował T. Jarecki.

Poruszając kwestie aktywności robotników, często słysze niedość, należy przeanalizować funkcjonowanie w zakładach systemy motywacyjne. Można zauważyć, że zniechęcają one robotników do pełnienia funkcji publicznych. Pracując często w akordzie robotnicy — aktywności społeczni tracą w każdym dniu przerwy setki złotych. Zatrzacone zostały jednocześnie bogate tradycje i społeczna wartość wszelkich pozamaterialnych wyróżnień; a w konsekwencji robotnicy rezygnują z proponowanych im funkcji we władzach partyjnych, w samorządzie załogi, w radach narodowych. Robotnicy coraz częściej uświadamiają sobie konieczność przełamania takiej sytuacji. Prawie na każdym spotkaniu konsultacyjnym padały wnioski, aby komitety partyjne tworzyły robotnikom warunki do pełniejszego poznania teorii marksizmu-leninizmu, programu partii, mechanizmów reformy, nowych ustaw. Dochodził my zatem do wniosku — konkludował sekretarz KW — że jeżeli chcemy zapewnić partii prawdziwy rozwój, jeżeli chcemy, aby partia przebiegała głównie procesy przemian społecznych i gospodarczych, musimy skutecznie prowadzić walkę o podwyższenie stanu świadomości klasowej i ide-

owe zaangażowanie środowisk robotniczych. Zadanie to niełatwe, tym bardziej, że mamy do czynienia z groźnym przeciwnikiem — dywersją ideologiczną wspieraną przez potężne i bogate koła światowego imperializmu.

Ostatnie lata przyniosły nasze mu krajowi bolesne doświadczenia. Przeciwnikowi politycznemu udało się w wielu miejscach po czynić spustoszenie w umysłach, zasiać niepokój i wzbudzić nieufność robotników. Od czterech lat partia odpięła te ataki w trudnej, bezpardonowej walce. Prawda bowiem nie zawsze zwycięża w pierwszym zderzeniu z kłamstwem. Tylko konsekwencja i upór w prowadzeniu otwartego dialogu z całym społeczeństwem mogą przynieść i zresztą przynosi oczekiwane efekty. Robotnicy mieli — jak namawiała opozycja — porzucić partię — nie

zycji robotników we władzach. Często zadają sobie pytanie, co ja, jako robotnik, mam do gadania, będąc członkiem władz partyjnych — stwierdził mówca. Jest to pytanie robotnika znajdującego się w gronie ludzi bardziej wykształconych. Odnosimy często wrażenie, że jesteśmy w tych władzach dekoracją, a niektórzy mówią, że nasz udział jest koniunkturalny, związany z aktualną polityką. Ja myślę, że inna jest rola profesora, pracownika politycznego i robotnika. Moim zadaniem jest przekazywanie opinii robotników, informowanie o nastrojach klasy robotniczej, o jej problemach. Brakuje nam pewności siebie, ale nie wolno nam rezygnować z mówienia własnym głosem. Musimy być wszędzie tam, gdzie są rozstrzygane nasze sprawy. Taką jest konsekwencja robotniczego charakteru naszej partii — podkreślił J. Pajak. Jacy robotnicy

ka to z faktu — tak twierdzą robotnicy — że ich głosy nadal nie liczą się przy podejmowaniu decyzji. Jeśli robotnicy mają zastrzeżenia do aktualnej polityki cen, to ich poglądy muszą być brane pod uwagę. Jeśli żąda się od robotników wyższej wydajności pracy, to należy również żądać lepszej organizacji procesu pracy i zaangażowania w pracę od administracji gospodarczej.

Joachim Fach — brygadziosta polowy w PGR Przechlewo, uczestnik XVI Plenum KC, nawiał w swoim wystąpieniu do obrad i atmosfery łódzkiego plenum KC. Przykładem poważnego traktowania problemów i interesów klasy robotniczej są działania podejmowane przez najwyższą władzę partii. Następnie scharakteryzował pracę i działanie na rzecz robotników w swoim macierzystym zakładzie. Stwierdził, że w jego przedsiębiorstwie właściwie traktuje się potrzeby i interesy robotników. Są oni szeroko reprezentowani we władzach organizacji partyjnej, samorządu pracowniczego, innych komórkach przedsiębiorstwa.

Edmund Kardas — członek KW, lakiernik Słupskich Fabryk Mebli z Człuchowa scharakteryzował i skomentował aktualne doświadczenia pracy partyjnej w działaniach na rzecz rozwoju szeregów PZPR. Przedstawił formy i metody jakie stosuje w tej dziedzinie człuchowski ROPP. W zakładach pracy Człuchowa ponad 60 procent zatrudnionych jest członkami związków zawodowych.

Jerzy Ogródowczyk — sekretarz OOP w PZPS „Alka” w Słupsku uczestnik XVI Plenum KC stwierdził, że zbyt mało robotników jest we władzach. Wynika to z mało skutecznych działań instancji, a także braku warunków do przejawiania się robotniczej aktywności. Niekonsekwencja w likwidowaniu bałaganu na różnych odcinkach życia społecznego i gospodarczego sprawia natomiast, że robotnicy krytykują ustroj i władzę, choć winni są konkretni i widoczni ludzie.

Józef Wojciechowski — członek Egzekutywy OOP, stolarz z SFM poinformował zebranych o pracy związku zawodowego w swojej fabryce. Organizacja związkowa rozwija się i krzepnie, zdobywa nowe doświadczenia. Obecnie w związkach zawodowych jest trzykrotnie więcej pracowników niż było ich w chwili powstania związku.

Wiesław Lipczyński — inżynier z SFMR, członek ZSMP skoncentrował się na problemach produkcyjnych, kosztach i organizacji pracy. Podejmowane działania na rzecz poprawy organizacji pracy, przynoszą efekty niewspółmiernie niskie do potrzeb. Uznał, że zastanawiająca jest niską wydajność pracy w budownictwie. Postulował dalszy rozwój młodzieżowych spółdzielni budownictwa mieszkaniowego.

Po dyskusji sekretarz KW Tadeusz Jarecki złożył informację o pracy Egzekutywy KW w okresie między plenarnymi posiedzeniami. Następnie Komitet Wojewódzki przyjął uchwałę, w której określa się kierunki działania na rzecz umacniania robotniczego charakteru partii, precyzując zadania dla instancji i organizacji partyjnych.

Na zakończenie obrad głos zabrali sekretarz KW, Edward Szydlik. Podsumowując dyskusję stwierdził, że założony cel dzisiejszego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego został spełniony. Dokonano na plenum szczegółowej analizy problemów, wypowiedzi przed wszystkim robotniczy, partyjni i bezpartyjni. Przyjęta uchwała kierunkuje działania na przyszłość i od organizacji partyjnych, od wszystkich członków partii zależy teraz będzie jej konsekwentna realizacja i spełnienie nakreślonych celów politycznych i społecznych.

J. Duchnowicz

W. Pakulski

Robotnicza partia — robotniczą siłą

porzucili, wstępuje ich coraz więcej w nasze szeregi. Miałoby to być cieżkość zbrojotwórczą program wyborczy i wybory — stało się inaczej. Przeprowadzono, że klasowe związki zawodowe nigdy się nie odrodzą, a jednak stano- wia już dziś, również w naszym województwie, najliczniejszą organizację pracujących. Żadne z tych osiągnięć nie byłoby możliwe bez zdecydowanego poparcia klasy robotniczej.

Na dzisiejszym plenum mamy odpowiedzieć, na ile zadania zostały zrealizowane, gdzie i w czym mamy trudności i co jako organizacja partyjna powinniśmy uczynić aby te trudności po- konać. Mamy też odpowiedzieć, co zrobić, aby te potężne twórcze możliwości, jakimi dysponuje klasa robotnicza naszego regionu, mogły być wykorzystane dla dobra całego społeczeństwa.

Następnie rozpoczęła się dyskusja. Pierwszy zabrał głos Edward Gryzawaczewski, I sekretarz KM w Sławnie. Omówił on doświadczenia Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej na terenie miasta oraz efekty dotychczasowej jej działalności.

Stanisław Bednarek, członek Egzekutywy KW, delegat na IX Zjazd PZPR, nawiązując do atmosfery Zjazdu starał się odpowiedzieć na pytanie, czy zrobiono wszystko dla klasy robotniczej. Stwierdził, że uczyniono wiele, ale również wiele jeszcze pozostało do zrobienia. Zjawisko odchodzenia robotników z partii było głównie efektem słabej pracy politycznej wśród nich. Ten stan utrzymuje się nadal w niektórych środowiskach. Nie zawsze też głos robotnika jest wysłuchiwany z należytą uwagą. Niepokoje musi mały udział robotników w składach samorządów pracowniczych.

Zygfryd Kwiatkowski, członek KW, pracownik „Korabia” omówił wyniki konsultacji przed plenum. Podkreślił, że praca z robotnikami trzeba poświęcić więcej czasu i uwagi. Należy organizować specjalne spotkania oraz kursy dla aktywów robotniczych. Rozstrzygnięta powinna zostać sprawa udziału robotników w pracach społecznych, bez utraty zarobków.

Ludwik Downar-Zapolski, przewodniczący RW PRON poinformował o pracach przygotowawczych do przyszłorocznej kampanii sprawozdawczo-wyborczej w Ruchu Odrodzenia Narodowego. Zwrócił się do instancji i organizacji partyjnych o pomoc w jej przeprowadzeniu i aktywny udział członków partii w tej ważnej kampanii politycznej.

Józef Pajak — członek Egzekutywy KM, robotnik Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Słupsku skupił się na roli i po-

powinni być we władzach? Ani ci pokorni, i czapkujący, ani krzykacze, lecz mądrzy, świadomi, i odpowiedzialni. Takich nie brakuje. Kto nas uczy ideologii? Najczęściej środki masowego przekazu, prelegenci, wykładowcy. Ich język jest często trudny, niekomunikatywny. Trzeba to zmienić.

Jerzy Tarnowski, członek KW rolnik indywidualny z gminy Trzebielino, skoncentrował się na zagadnieniach sojuszu robotniczo-chłopskiego. Charakterystyką jego różne płaszczyzny — polityczną, ekonomiczną i socjalną, wskazał — podając konkretne przykłady — na trudności, bariery oraz uwarunkowania, które powodują rozdział pomiędzy oboma klasami, między wsią a miastem. Są one najczęściej wynikiem forsowania partykularnych interesów producentów maszyn i sprzętu rolniczego, udzielania zgody na windowanie cen pod presją podnoszenia płac robotnikom. Słaba kontrola tych zjawisk rodzi wrażenie, że nie dba się o interesy ludzi pracujących na wsi.

Andrzej Maciejewski, członek KW, magazynier w GS w Koliczynie poruszył kwestię jego zdaniem — niesprawiedliwych, systemów wynagrodzeń niektórych robotników. Na przykład pracownik Gminnej Spółdzielni, zatrudniony przy ciężkiej pracy rozładowywania wagonów, zarabia czterokrotnie mniej, niż pracownik zatrudniony sezonowo lub doraźnie. Jest to niesprawiedliwe. Mówca wyraził zaniepokojenie faktem niskiej aktywności społecznej robotników.

Jerzy Wątor — mechanik z PGR Wrząca, bezpartyjny, przedstawił — jak stwierdził — osobiste poglądy, na rolę robotników w państwie i w partii. Jego zdaniem hamulec ograniczającym proces wstępowania do partii robotników jest słaba praca POP, brak konsekwencji w działaniach na rzecz obrony interesów robotnika, bagatelizowanie robotniczych wniosków, słaba reakcja na krytykę. Postulował także ściślejszy kontakt instancji bezpośrednio z załogami zakładów pracy, przestrzeganie zasady: za dobrą pracę, dobrą płacą, szybko i konsekwentne reagowanie na robotnicze potrzeby i dążenia.

Eugeniusz Branszewicz — członek KW, tokarz z „Famarolu” przedstawił opinie i poglądy swoich kolegów, robotników. Stwierdził, że robotnicy stoją na ubo- czu dlatego, że dostarczamy im zbyt mało przekonujących argumentów i faktów politycznych na co dzień. W materiałach — powiedział mówca — stwierdza się niską aktywność robotników w różnych dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. Wyni-



Z fototeki Czterdziestolecia

Odbita na odwrocie archiwalnego zdjęcia data: 3 lipca 1946 roku. Tak wyglądało centrum Sławna. Miasto zostało zniszczone w 35 procentach — tak podają niektóre źródła historyczne. Zdjęcie utrzyma obraz części śródmieścia, gdzie niszczyliściska siła wystąpiła zapewne z największą mocą. Jest wstrząsające w swej wymowie. Aż trudno uwierzyć, że tak było — mówiły lokatorki czwartego piętra, jednego ze śródmiejskich budynków, które pośpieszyły mi z pomocą,

używając wkretaka i taboretu, żebym mógł otworzyć okno w klatce schodowej i wykonać zeń zdjęcie tego samego, ale już zupełnie zmienionego fragmentu sławieńskiego śródmieścia. Tej części miasta, która wyrosła w latach siedemdziesiątych i stanowi dla mieszkańców oczywisty powód do dumy z powojennego dorobku.

Tekst i zdjęcie:
Ireneusz Wojtkiewicz

Łatwiej wybudować...

Świdwin nie różni się od wielu miast Środkowego Pomorza. Budowę wielorodzinnych domów utrudnia brak infrastruktury technicznej, nie ma tutaj jednej, dużej stacji wodociągowej. Wodę do mieszkań dostarcza ponad sześćdziesiąt małych hydroforów. Do wielu mieszkań nosi się po prostu wodę wiaderkami ze studni podwórkowych. Brakuje również ogólnospławnej kanalizacji. Wyposażone są w nią jedynie nowe osiedla i one tylko mają tymczasową oczyszczalnię ścieków.

Pozostała część miasta, o starej zabudowie, ma zaledwie kanalizację deszczową. Ścieki odprowadzane są do szamb. W mieście brakuje gazu i ciepła. Wydajność gazowni oraz kotłowni jest zbyt mała, by zaspokoić rosnące wciąż potrzeby. Rosnące, bo mimo wspomnianych kłopotów, miejscowe władze usiłują rozwijać budownictwo mieszkaniowe i nie tylko. W trakcie realizacji znajduje się inwestycja pod nazwą „Blok Wschodni — 3”. Docelowo przewiduje się wybudowanie tam 11 budynków mieszkalnych, tj. ponad 500 mieszkań. Wykonawcą całego osiedla jest Kołobrzeski Kombinat Budowlany. Osiedle ma otrzymać ciepło z nowej kotłowni o wydajności 6 Gcal/godzinę. Dotychczas jednak nikt nie chce podjąć się budowy tego obiektu.

Sprawa ta, w ramach interpe- lacji, poruszana była na sesji WRN w Koszalinie przez radnego ze Świdwina, Jana Szoldre. W odpowiedzi wicewojewoda Marian Czerwiński zapewnił, że władze wojewódzkie rozwiążą ten problem w 1985 roku.

Brak źródła ciepła na osiedlu „Blok Wschodni — 3” przesunął bowiem termin oddania i zasiedlenia pierwszych mieszkań.

Dokładnie można natomiast określić termin pierwszych efektów na wznoszonym obecnie osiedlu przy ulicy 22 Lipca. Planuje się tutaj wybudowanie 90 mieszkań. Wykonawcą jest PBR Drawsko Pomorskie. Osiedle to ma być zakończone w 1986 roku, łącząc z infrastrukturą techniczną, planuje się bowiem modernizację istniejącej oczyszczalni ścieków. Ponadto, pod koniec 1985 roku planuje się prze- kazać do eksploatacji 4-cd- działowe przedszkole dla 120 dzie- ci, budowane w czynnie społecz- nym oraz przychodnię lekarską, realizowaną z pieniędzy NFOZ. Oddanie tej placówki rozwiąże

problemy lokalowe świdwińskiej służby zdrowia. Budynek, w którym obecnie znajduje się przy- chodnia, wymaga natychmiastowego remontu i modernizacji.

Z remontami starych domów w Świdwinie jest poważny problem. Okazuje się, że łatwiej tu można wybudować nowy dom, niż wyremontować stary. Brakuje po prostu na ten cel pieniędzy. W 1983 roku na remonty bieżące i kapitalne nie starczyło środków. W 1984 roku przyzna- no ich więcej, bo 47,6 mln zło- tych, ale i tak za mało w sto- sunku do potrzeb. W 1985 roku zakłada się dalszy wzrost wydatków na remonty, tj. około 50 mln złotych, lecz wciąż nie jest to kwota wystarczająca. Biorąc pod uwagę wzrost cen ma- teriałów budowlanych, należy się liczyć, że rzeczywisty plan remon- tów będzie mniejszy, niż w 1984 roku.

Zamierzamy wystąpić do wojewody koszalińskiego o zwiększenie dotacji na ten cel — mówi zastępca naczelnika miasta i gminy, Marian Dańczyszyn — chociaż zdaje sobie sprawę z sytuacji i wiem, że wojewoda też za dużo tych pieniędzy nie ma. Remontowe prognozy dla Świdwina zapowiadają się więc ciekawie. Tym samym przesądzony wydaje się los wielu budynków, które w wyniku przeprowadzo- nej ekspertyzy, kwalifikują się do rozbioru. Opracowany został nawet harmonogram wykwatowania mieszkańców.

Sprawa nie jest jednak prosta. Ludziom należy zapewnić inne mieszkania... i oto koło zam- yka się. Budynek rotacyjny nie pomieści wszystkich wysiedleńców. Z konieczności trzeba więc remontować nawet te do- my, które dawno już powinny być wyburzone. Wiąza się z tym duże wydatki, przy niewielkich efektach. A jednocześnie należy zadbać o remonty bieżące in- nych domów, by w najbliższym czasie i one nie znalazły się na liście przeznaczonych do rozbioru.

Prace remontowo-moderniza- cyjne zlecają się zarówno KPRB w Złocieniu, ekipom PGKIM, jak również świdwińskim rzemieślnikom. Z wykonawcami nie ma więc kłopotów. Brakuje po prostu środków i materiałów. Najwięcej trudności sprawiają naprawy dachów oraz budynków gospodarczych. Występujący wciąż deficyt materiałów dachowych sprawia, że te ostatnie scho- dzą na dalszy plan, mimo iż do- tyczą budynków, w których mie- szczą się zarówno usługi, jak i magazynowane są towary na zaopatrzenie rynku.

Miroslaw Krom

POZORNE KLĘSKI URODZAJU

„Kto wie, że
popelnia
błąd i nie
naprawia go
— popelnia
nowy błąd”.

(Konfucjusz)

Historia przewlekłej choroby

Przeglądam własne archiwum wycinków prasowych, dotyczących rybołówstwa kutołowego. Czytam artykuły różnych autorów, z różnych gazet i czasopism, napisane wiele lat temu i te najświeższe. Po kilkunastu minutach stwierdzam, że jest to zajęcie frutujące. Szczególnie wyprowadza z równowagi regularność powtarzania się pewnych tematów. Każdy mianowicie szczyt sezonu połowowego powoduje artykuły krytyczne, interwencyjne, ironiczne. Parada tytułów, wykrzykników, knaki zapytania: „Kłęsa urodzaju dorsza”, „Nikt nie odbiera szprotów”, „Co z tymi rybami?”, „Kto kupi szprotki?” oraz często prawie równocześnie „Dlaczego brak ryb (świeżych) w sklepach”.

PAMIĘĆ podpowiada, że i telewizja wielokrotnie raczyła widzów „afetą” z zepsutym 7 ton dorszy lub rzekomym skandalem szprotowym. I tak już kilkadziesiąt lat.

Część tych artykułów — to pogoń za sensacją. Wiele jest jednak rzeczowych, spokojnych, pisanych pod kątem poszukiwania wyjścia z sytuacji impasowej. Cóż jednak z tego, jeśli bardzo niewiele wskazuje na to, by życie dopisało do nich jakiś tam dalszy ciąg.

WNIOSKI Z HISTORII

Rybołówstwo bałtyckie choruje na chroniczny brak równowagi między możliwościami połowu a zdolnością racjonalnego zagospodarowania złowionych ryb. Skutki tego braku równowagi są rozliczne i — uderzając bezpośrednio w przedsiębiorstwa — pośrednio trafiają w konsumenta.

W czasie szczytu sezonowego ryby koncentrują się w ławice. Połowy są wówczas tańsze, a ryby technologicznie najbardziej przydatne. Jeśli z jakiegoś powodu nie wykorzystano szczytów połowowych, to łowi się później ryby rozproszone, a więc droższe i z reguły gorszej jakości (wychudzone, żerujące).

Często nie złowienie ryb w szczycie, oznacza niemożność złowienia ich w ogóle. Myślę, że celowe i pouczające jest przypatrzenie się przyczynom takiego stanu rzeczy.

Przyczyna pierwsza — brak wyobraźni. Brak wyobraźni, który wystąpił u tych, którzy projektowali i zatwierdzali kiedyś kształt i wielkość docelową przedsięwzięcia kutołowego. Z reguły bowiem ustalono programy minimum. Stąd stałe „doganianie”, z miernym przemyśleniem. Z pewnym przymrużeniem oka można tu chyba zacytować słowa Finagles’a: „Jeżeli jakaś praca została od początku wykonana źle, wszelkie usiłowania jej poprawienia, jeszcze ją pogorszą”.

Przyczyna druga — orientacja dalekomorska. Błędna struktura nakładów inwestycyjnych branży, dostrzeżona została dopiero w programie zagospodarowania polskiej strefy rybołówstwa na Bałtyku. Na realizację tego programu zabrakło jednak pieniędzy, dysproporcja — pozostała. Rybołówstwo zostało bowiem zdumowane przed wielu laty przez — nazwijmy to modnie — „łob by dalekomorskie”. Lwią część nakładów zarówno na flotę jak i na ład, zgarniało właśnie ono. Rosło jego znaczenie — rosły wydatki. Na dalekie morza ukie runkowała była w całości prawie działalność Morskiego Instytutu Rybackiego.

Nie jestem przeciwnikiem ry-

bołówstwa dalekomorskiego, nie twierdzę także, że było nadmierne nie rozpieszczane. Faktem jednak jest, że z „szufladki” na rybołówstwo zgarniało większość, bez oglądania się na interes Bałtyku.

Wszyscy muszą zdać sobie wreszcie sprawę, że tylko na Bałtyku mamy własną strefę rybołówstwa, której nie można nas pozbawić. Inwestować zaś zgodnie z zasadami reformy gospodarczej należy przede wszystkim tam, gdzie istnieje realna szansa zwrotu nakładów.

Przyczyna trzecia — sterylność. W skład Zjednoczenia Gospodarstwa Rybnego, a szczególnie jego kierownictwa, wchodziło w różnych okresach czasu wielu wysokiej klasy fachowców. Nie było to jednak wśród nich lub prawie nie było, ludzi wywodzących się z rybołówstwa kutołowego. Trudno więc od nich oczekiwać dogłębnej znajomości i zrozumienia jego problemów. Jeśli do tego do damy ustawiczne kłopoty z zagospodarowaniem ryb bałtyckich, tłumaczenie się w prasie, przed instancjami partyjnymi, interwencje, a więc swoiste błędne koło — to nawet nie można się dziwić, że rybołówstwo bałtyckie nie było pupilem Zjednoczenia.

Przyczyna czwarta — partykularyzm. Rybołówstwo bałtyckie nigdy nie było i nadal nie jest monolitem. Tylko na Bałtyku działają bowiem trzy sektory, których interesy znacząco się między sobą różnią i różnią nadal. Nigdy też nie doszło do realnej próby integracji. Jeśli już, to chodzą o wchłonięcie konkurenta. Współpraca była raczej koniecznością, niż przedmiotem świadomego wyboru.

Także w sektorze państwowym istniały zawsze poważne rozbieżności. Myślę, że były po części produktem ubocznym współzawodnictwa, (które, we właściwej formie, przyniosło duże i wymierne korzyści), po części zaś — partykularnych interesów i nadziei, że głos solo będzie lepiej słyszalny niż w chórze.

POWTARZANIE BŁĘDU

PORA powrócić do dnia dzisiejszego. Każde przedsiębiorstwo określa samo rodzaj produkcji w poszczególnych asortymentach. O wyborze decydują głównie dwa czynniki: struktura połowów i ceny zbytu poszczególnych wyrobów. W rzeczywistości czynników tych jest więcej ale omówienie wszystkich zajęłoby za dużo miejsca.

Wszystkie przedsiębiorstwa zajmujące się połowami mają jednak jedną wspólną fazę produkcji, mianowicie — wstępne zabieganie złowionych ryb. Tej

fazy nie można ominąć, gdyż ryby łatwo psują się. W tym miejscu występuje właśnie najostrejszy objaw choroby, o której mowa. Najlepiej byłoby mrozić ryby. Nie obniża to ich walorów, pozwala zgromadzić rezerwy do dalszej produkcji w okresie spadku połowów i nie ogranicza możliwości produkowania różnych asortymentów, poszukiwanych przez konsumenta. Do tego celu potrzebny jest zespół urządzeń składający się z linii przygotowania ryb do mrożenia, urządzeń zamrażalniczych oraz linii do rozmrażania. Cały ten zespół powinien być tak rozwiązany, aby nakład robocizny był jak najmniejszy, co jest bardzo istotne dla skrócenia czasu operacji, więc zachowania jakości.

Niezbędnym uzupełnieniem musi być produkcja lodu w odpowiedniej ilości i jakości oraz chłodnia niskich temperatur.

Niestety, zdolności zamrażalnicze każdego z przedsiębiorstw nie odpowiadają tym warunkom, choć w jednym jest trochę lepiej, w innych trochę gorzej. Nie widać wielkich szans na poprawę tego stanu rzeczy, gdyż przed przedsiębiorstwami nie dysponują odpowiednimi środkami.

Rozwiązanie problemu oraz pewne korekty cenowe mogłyby dać jeszcze jedną korzyść. Mam

O autorze:

WIESŁAW HILDEBRANDT — prawnik, absolwent Państwowej Szkoły Morskiej, oficer Polskiej Marynarki Handlowej był wieloletnim dyrektorem przedsiębiorstwa państwowego „Barka” w Kołobrzegu, przewodniczącym, a obecnie wiceprzewodniczącym Komisji Morskiej KW PZPR w Koszalinie.

na myśli zwiększenie produkcji tych asortymentów, które są uzupełnieniem mięsa, przy jednoczesnym zmniejszeniu wyrobów typu zakąski. Chodzi o filety z dorsza — świeże i mrożone, a także filety i tusze śledziowe, będące doskonałym daniem obiadowym.

Przy okazji trzeba powiedzieć o pewnych pojęciach, które utarły się w naszym społeczeństwie, wywołując często przyszłościową „ziłą krew” u konsumentów. „Ryby są substytutem mięsa” — nie najbardziej błędne! Ryby są uzupełnieniem diety mięsnej. Substytut to z natury coś gorszego, niepełnowartościowego, a więc i taniego. Nato miast na całym świecie dobre danie rybne kosztuje tyle samo — albo więcej — co mięsne.

„Dlaczego nie ma świeżych ryb?” Otóż świeże ryby zawsze będą w ograniczonej ilości, bo nie da się 37 mln Polaków zaopatrzyć w ryby prosto z wody. Na to miast na pewno da się stworzyć w systemie finansowym za chęć dla przedsiębiorstw, aby starały się dać tych ryb jak najwięcej, a także zrobić wszystko, aby zwiększyć ilość produktów mrożonych, których jakość pozwoliłaby na otrzymanie potrawy smacznej i wartościowej. Jeszcze jeden stereotyp: „Dlaczego

go przed wojną w każdym sklepie były śledzie solone w kilku gatunkach, a teraz nie ma”. Po prostu — nie było do śledzie z Bałtyku. Strefy rybołówstwa oddzielił nam dostęp do głównych łowisk Morza Północnego i Atlantyku. Dziś trzeba śledzie solone kupować za dewizy.

Sprawa więc główna zawlęra się w pytanie: co zrobić, aby droga ryby od połowu do stołu przebiegała w sposób niezakłócony?

Odpowiedź nie jest łatwa. Zasada „trudnego pieniądza” i obciążenia podatkowe przedsiębiorstw połowowych wykluczają możliwość samodzielnego rozwiązania problemu. Znaleźliśmy wyjścia jest jednak konieczne, w imię interesu konsumenta i samych przedsiębiorstw. Konieczne jest także w imię elementarnej uczciwości wobec dyrektorów tych przedsiębiorstw, którzy balansują pomiędzy konfliktem z własnymi rybakami (w przypadku wstrzymania połowów) a konfliktem z prokuratorem — w wypadku zepsucia ryb.

WYJŚCIA trzeba szukać w rozwiązaniach reformy. Przedsiębiorstwa kutołowe, mimo bardzo trudnych warunków, pracują dobrze, mają poważne zyski. Większość zysku jest jednak odprowadzana do budżetu w formie podatków oraz do banku w postaci spłat kredytów inwestycyjnych.

W tym miejscu powinien pojawić się na scenie organ założycielski czyli Urząd Gospodarki Morskiej, którego zadaniem jest przekonać kogo trzeba o konieczności ulg podatkowych, z przeznaczeniem celowym, uzyskanych w ten sposób środków, na budowę potencjału zamrażalniczego. Wiele również mogłoby poć posłowie z województw koszalińskiego, słupskiego i gdańskiego.

Znam oczywiście wszystkie argumenty przeciw temu postulatowi, w tym dwa główne: „Mamy reformę, a zatem jest to sprawa wyłącznie przedsiębiorstw”, „Jednakowe zasady dla wszystkich”.

Otóż nie jest, a przynajmniej nie powinna to być sprawa tylko przedsiębiorstw. Są one za małe w skali państwa, aby każda z nich mogła być traktowana poważnie na tym szczeblu. Ale też mierząc tą skalą, nakłady nie są zbyt poważne. Za stworzenie rybołówstwa możliwości budowy potencjału zamrażalniczego przemawia również to, że go sprowadza ono dobrze, a nadto chłodzi o żywność, która pływa w zasięgu ręki.

Trzeba szukać takich rozwiązań technicznych i systemowych, które zagołdzą napięcia. Chodzi o załatwienie dwóch spraw. Przedsiębiorstwom trzeba stworzyć zachęty do sprzedaży ryb nie przetworzonych dla zakładów przetwórczych. Obecnie za taką działalność są one niejako karane. Z tego powodu konsumenci tracą wiele ton ryb.

Trzeba również zahamować od pływ rybaków, członków załóg pływających. Sprawa jest znana, tylko dziwnie „niemożliwa” do załatwienia.

Poruszyłem sprawy, które są znane części aktywnego społecznego i gospodarczego na Wybrzeżu. Bardzo mnie dźwi, że ci działacze zachowują milczenie. Oznacza to, że godzą się na stan, który jest?

Gotów jestem przyjąć zakład, że w najbliższym sezonie znów będzie głośno o rybach. Już widać tytuły, jakże mi znajome. „Znów kłęsa urodzaju ryb” lub „Afera szprotowa”.

Wiesław Hildebrandt

PRZEDSTAWIAM

mojego rozmówcę: Władysław Bejnarowicz, robotnik koszalińskiego Zakładu Techniki Próźniowej „Tepro”. I sekretarz POP i działacz związku w swoim zakładzie, zastępca przewodniczącego WRN w Koszalinie — został członkiem nowo powołanej Rady ds. Cen przy urzędzie ministra Krasieńskiego.

— Jak do tego doszło? — Rada została powołana mocą art. 5, ust. 3 ustawy z 26 lutego 1982 r. o utworzeniu urzędu ministra do spraw cen. Zasiała w niej 37 osób, wybranych spośród kandydatów wytypowanych przez prezydium wojewódzkiej rad narodowych.

— Ma to być społeczne ciało opiniotwórcze przy urzędzie ministra. Na czym w szczególności polegać będzie rola Rady?

— Przede wszystkim na opinii wianu projektów zmian cen urzędowych. Naszym zadaniem będzie też zgłaszanie własnych propozycji cen i metod ich regulowania. Będziemy interesować się ponadto wynikami kontroli cen przeprowadzanych przez powołane do tego organy oraz sami inicjować związane z tym badania

Zawodowych Nauczycielstwa Polskiego, robotnik z FSO oraz aktywista z ZSMP.

— Jakie prace podejmie Rada w najbliższym czasie?

— No, właśnie. Muszę zaznaczyć, że Rada nie przyjęła przedłożonego jej wstępnego projektu planu pracy na przyszły rok i zobowiązała Prezydium do opracowania i przedstawienia Rada dzie własnego projektu. Z pewnością jednak dokonamy analizy sprawozdania Głównego Urzędu Cen z kontroli cen w 1984 r. i będziemy chcieli mieć wpływ na kształtowanie się polityki cen w przyszłym roku. Jej kierunki omówił na inauguracyjnym posiedzeniu Rady minister Krasieński. Jego wiedza i argumenty, którymi się posługiwał w wystąpieniu przekonały mnie. Dziś lepiej rozumiem konieczność przeprowadzenia niektórych podwyżek cen i łatwiej mi tłumaczyć to ludziom w zakładzie...

— Na przykład? — W skrócie. Ceny wzrosną w przyszłym roku średnio o 9 proc., zgodnie z założeniami CPR. Przewiduje się częściowe odejście od reglamentacji w I kwartale 1985 r. Tak jak więk-

Rozumieć i mieć wpływ...

Rozmowa z WŁADYSŁAWEM BEJNAROWICZEM, członkiem Rady ds. Cen

naukowe, zlecać ekspertyzy itp. prace mające na celu doskonałe nie systemu cen w naszym kraju. Na tej podstawie będziemy formułować wnioski pod adresem ministra...

— Jaką macie gwarancję, że zostaną one wzięte pod uwagę przy podejmowaniu ostatecznych decyzji cenowych?

— Rada nie ma zamiaru i nie będzie — jak to się mówi — ciałem malowanym, na papierze. Przekonałem się o tym na inauguracyjnym posiedzeniu plenarnym. Po raz pierwszy miałem okazję uczestniczyć w naradzie na ministerialnym szczeblu. Muszę powiedzieć, że rozwiązywały się obawy, które sam miałem, co do przebiegu posiedzenia: członkowie Rady śmiało zabierali głos, nieraz bardzo krytycznie. Szczególnie ostre były wystąpienia przedstawicieli federacji związków zawodowych, najśmiej reprezentowanej grupy społecznej w Radzie. Warto zaznaczyć, że jej przekrój społeczny jest bardzo zróżnicowany — od przedstawicieli emerytów po ludzi młodych z organizacji młodzieżowych. To właśnie daje nadzieję, że na forum Rady reprezentowane będą interesy wszystkich grup społecznych. Widać, że ci ludzie chcą działać, aktywnie uczestniczyć w pracach Rady. Do wodom tego jest choćby fakt, że regulamin Rady przyjęty został z kilkoma dość istotnymi poprawkami. M. in. nie zgodziliśmy się na utrzymanie punktu upoważniającego Prezydium Rady do podejmowania decyzji i formułowania opinii w sprawach kierowanych do Rady lub wynikających z toku jej prac w okresie między posiedzeniami plenarnymi.

— Przewodniczącą Rady została przedstawicielka świata naukowego? — Panią prof. Kramer z Uniwersytetu Śląskiego zarekomendował min. Krasieński. Myślę, że to dobry wybór. Pani profesor dała nam się poznać jako osoba mądra, przedsiębiorcza i zdecydowana. Taką funkcję, moim zdaniem, powinien pełnić naukowiec praktyk. Pomagać w pracach Prezydium będą ponadto przedstawiciele Federacji Związków

szkoły społeczeństwa, obawiałem się, że w ślad za tym posunięciem musi pójść radykalna podwyżka cen na artykuły dziś reglamentowane. Minister przekonał nas, że niezależnie od tego, czy reglamentacja zostanie utrzymana czy nie, ceny muszą wzrosnąć, bo takie są prawa ekonomii. Przy pozostaniu przy kartkach ceny artykułów dziś reglamentowanych wzrosną o 13,7 proc., a przy rezygnacji z kartek, o 17 proc. Większość członków Rady opowiedziała się za tym projektem. Zadawałem sobie też pytanie, czy — jeśli już — ceny podniosą, to dlaczego właśnie na artykuły żywnościowe? Z wyliczeń ekonomistów wynika, że gdyby chcieli likwidować inflację podwyżką cen artykułów przemysłowych, ich ceny musiałyby wzrosnąć co najmniej trzykrotnie.

— I tak to Pan wyjaśnia swojej załodze? Jak to jest przyjmowane?

— Sprawy cen, kosztów utrzymania itd. żywo obchodzą każdego z nas. Załoga mojego zakładu czekała na mój powrót z Warszawy, z pierwszego posiedzenia Rady. Wypytywano mnie o wszystko, co się tam działo i o czym się mówiło, a ja szczegółowo relacjonowałem.

— Nie boi się Pan odpowiedzialności, jaką — zasiadając w Radzie ds. Cen — bierze Pan na siebie, za wszelkie decyzje cenowe radu?

— W pełni z tej odpowiedzialności zdaję sobie sprawę. Chodzi o to, bym jako członek tej Rady mógł mieć na nie wpływ taki, jakiego oczekuje ode mnie moje środowisko. Pełnię tu rolę pasywnego obserwatora — w obiektywności. Moja rola polega także na przekazywaniu i tłumaczeniu wszystkim spraw związanych z kosztami utrzymania. Widzę, że — przynajmniej w moim środowisku — panuje duże zrozumienie dla konieczności przeprowadzenia podwyżek cen. Ludzie są na nie przygotowani, chociaż nikomu przecież nie będą one miłe...

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: A. Worsztynowicz

60 tysięcy ubrań ponad plan



Niemal każdemu robotnikowi budowlanemu w kraju słowo „Driwa” kojarzy się z ubraniem roboczym. Nic dziwnego, właśnie w Zakładach Odzieżowych Przemysłu Budowlanego w Drawsku Pomorskim szyje się setki tysięcy kompletów

drelichowych — leńich i ocieplanych — zimowych ubrań dla robotników i służb technicznych. Razem blisko 900 tysięcy...

W firmie „Driwa” w Złocieńcu przed kilkoma dniami zakończono produkcyjny rok. Obecnie załoga

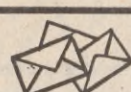
pracuje już na rzecz Anno Domini 1985. Dodatkowa produkcja wynika z wcześniejszego wykonania zadań będzie niebagatelną. Przewiduje się w Złocieńcu uszycie ponad plan około 60 tysięcy kompletów ubrań.

Na zdjęciach: Grażyna Hnatkowska przy warstwowaniu tkaniny, Zygmunt Drobacz przy rozkroju i Helena Poćwiardowska przy przyszściu rękawów. (Jaz)

Zdjęcia J. Potan



CZYTELNICY-REDAKCJA



CZYTELNICY-REDAKCJA

Informujemy, radzimy

Mieć psa, to mieć obowiązek

Czytelnik z Białogardu: Obok bloku nr 19 „D” przy ul. Mołotowskiej przechodnie nie mogą przebiegać spokojnie, gdyż atakują ich o każdej porze dnia pies, którego właścicielami są lokatorzy jednego z mieszkań w budynku. Pies nie tylko doprowadza każdego zacięciem ujadaniem, lecz także brudzi klatkę schodową, łaskocze w nocy i jest uciążliwy dla sprzątaczek, a także innych lokatorów. Wiemy, że jest przepis, zabraniający wypuszczania psów bez smyczy. Co zrobić, jeśli ktoś zakazu nie respektuje?

Zarządzenie wojewody koszalińskiego nr 7 z 28 stycznia 1982 r. w sprawie przeciwdziałania zagrożeniu wścieklizną nakłada na właścicieli obowiązek wyprowadzania psów tylko na smyczy, a w razie potrzeby także w kagańcu. Zarządzenie obowiązuje nadal i każdy, kto zauważy nieprzestrzeganie tego przepisu, może, a nawet powinien zawiadomić o tym właściwy organ władzy. Radzilibyśmy przypomnieć sąsiadom o obowiązkach z racji posiadania psa, a gdy to nie poskutkuje, zgłosić sprawę do MO.

Poh/X

Okresy zatrudnienia chałupnika

Czytelnik ze Słupska: Wykonuję pracę nakładczą od wielu lat. Czy będą mi one zaliczone do okresu zatrudnienia, wymagającego przy staraniach o emeryturę?

Sprawę regulują przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z 31 grudnia 1975 r. o uprawnieniach pracowników osób wykonujących pracę nakładczą (Dz.U. nr 3 z 1976 r. poz. 19). Nakładczą, potocznie zwanego chałupnikiem, uważa się za pracownika w rozumieniu przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i członków ich rodzin, jeżeli: wykonuje on te prace na podstawie umowy zawartej z upoważnionym zakładem pracy, nie jest objęty innym ubezpieczeniem i osiąga miesięczny zarobek w wysokości co najmniej połowy wynagrodzenia, uznawanego w okresie wykonywania pracy nakładczej za najniższe dla pracowników gospodarki uspołecznionej. A to wynagrodzenie wynosiło 364 zł miesięcznie do 31 marca 1956 r., 500 zł od 1 kwietnia 1956 do 30 czerwca 1959, 600 zł od tej daty do 31 lipca 1961, 700 zł do 31 marca 1963 r., 750 zł do 31 lipca 1966 r., 850 zł do 30 listopada 1970, 1000 zł do 31 lipca 1974, 1200 zł do 30 kwietnia 1977, 1400 zł do 30 kwietnia 1978, 1600 zł do 30 kwietnia 1979 roku, 2000 zł do 31 grudnia 1980, 2400 zł do 31 grudnia 1981, 3300 zł do 31 sierpnia 1982 zaś obecnie od 1 września 1982 r. wynagrodzenie to wynosi (bez rekompensat) 3800 zł miesięcznie. Jeżeli więc nakładca osiągnął w danym miesiącu połowę ww. wynagrodzenia, to miesiąc ten zalicza mu się do wymaganych okresów zatrudnienia. Dlatego też ZUS żąda od pracodawców, którzy zatrudniają chałupników, aby dokonywali comiesięcznych wpisów osiąganego wynagrodzenia w ich legitymacjach ubezpieczeniowych, a w razie ubiegania się o świadczenie — również na drukach Rp 7. (Maj/X)

Zawieszenie lub zmniejszenie świadczeń

M. W. Mielno: Słyszałem, że obowiązują nowe zasady zawieszania świadczeń rolnych. Proszę bardzo o ich podanie oraz o wyjaśnienie, czy stanowisko doręczy ciela w WUP jest tzw. stanowiskiem deficytowym, uprawniającym rencistę do osiągnięcia do chodu do 130 tys. zł rocznie bez zawieszania renty rolniej?

Istotnie, ustawa z 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz.U. nr 40 poz. 268) ustaliła nowe zasady zawieszania lub zmniejszania świadczeń rolnych. Otóż świadczenia te ulegają zawieszeniu (nie są wypłacane) jeżeli rolnik lub jego małżonek prowadzi gospodarstwo rolne (niezależnie od wysokości uzyskiwanego przychodu), albo jeżeli następca nie objął gospodarstwa i jest ono nadal użytkowane przez emeryta lub rencistę.

Pozostałe zasady zawieszania lub zmniejszania wysokości emerytury i rent rolnych są identyczne, jak dla pracowników. Prawo do emerytury podlega zawieszeniu również w razie osiągnięcia wynagrodzenia z tytułu zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy, osiągnięcia dochodu objętego podatkiem dochodowym lub opłatą skarbową (chyba że dochód zwolniony jest od podatku albo że działalność objęta podatkiem wykonywana jest przez rencistę osobiście ewentualnie przy pomocy 1—2 uczniów), a także w przypadku wyjazdu emeryta lub rencisty za granicę na pobyt stały lub na pobyt czasowy, jeżeli trwa on ponad 12 miesięcy.

Wstrzymanie wypłaty rent ro-

dzinnych następuje, jeżeli osoby do nich uprawnione pobierają stypendia na studia zagraniczne, uczą się w szkołach kształcących zawodowych żołnierzy, przebywają w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, zapewniających pełne utrzymanie bez odpłatności lub przebywają w zakładach karnych i poprawczych.

Natomiast zmniejszenie wysokości świadczeń następuje w przypadku odbywania przez emeryta lub rencistę kary pozbawienia wolności oraz osiągnięcia przez niego dochodu z tytułu zatrudnienia w niepełnym wymiarze, zatrudnienia sezonowego lub dorywczego, pod warunkiem nieprzekroczenia dopuszczalnej kwoty wynagrodzenia. Aktualnie kwoty te wynoszą w stosunku rocznym 100 tys. zł lub 130 tys. zł dla tzw. stanowisk deficytowych. Dla uznania, że konkretne stanowisko pracy ma charakter deficytowy niezbędna jest decyzja terenowego organu administracji państwowej stopnia podstawowego, podjęta na wniosek kierownika zakładu pracy. Dlatego odpowiedź na pytanie, czy praca na stanowisku doręczy ciela uprawnia Pana do uzyskiwania w roku kalendarzowym 130 czy tylko 100 tys. zł na leży szukać w WUP.

Powyższe wyjaśnienia mają charakter ramowy, nie obejmują wielu rozwiązań szczegółowych i wyjątków, które znaleźć można w art. 81—85 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników (Dz.U. nr 40 z 1982, poz. 267) i w rozporządzeniu Rady Ministrów z 7 marca 1983 r. w sprawie osiągnięcia wynagrodzenia i innych dochodów przez osoby uprawnione do emerytury lub renty (Dz.U. nr 17 poz. 80 z późniejszymi zmianami). (Maj/x)



Koszalin. Po kilkudziesięciu lekcjach pod okiem doświadczonych instruktorów z koszalińskiego OSiR, te maluchy pływają jak przysłowio- we ryby. Fot. K. Ratajczyk

Na terenie zakładowym...

List pierwszy w sprawie kłopotów lokatorów budynku przy ul. Portowej 4 w Darłowie publikowaliśmy niemal rok temu, bo w styczniu br. W październiku otrzymaliśmy list kolejny i kolejny — porcję narzekania, że w położonym na terenie darłowskiego „Kutry” domu, zamieszkiwanym przez osoby niepracujące w tym przedsiębiorstwie trudno normalnie żyć, ponieważ „Kuter” zagrożony jest mieszkancom drogą do sklepów, szkoły, przedszkola.

Zainteresowane sprawą władze miejskie i wojewódzkie informują, że powołano do zbadania skargi lokatorów komisja potwierdziła trudne warunki zamieszkiwa-

Śladem publikacji

nia w budynku, położonym w centralnym punkcie bazy PPIUR „Kuter” — i że jest to uciążliwe zarówno dla lokatorów, jak i przedsiębiorstwa, które chciało- by swój budynek przeznaczyć na cele produkcyjne. Ponieważ trudna sytuacja mieszkaniowa Darłowa nie pozwala na natychmiastowe przekwaterowanie wszystkich lokatorów do miejskich lokali zamieszkalnych, postanowiono sukcesywnie zapewniać po jednym lub dwu lokalach rocznie rodzinom zamieszkującym przy ul. Portowej 4, by po opróżnieniu całego budynku „Kuter” mógł go zagospodarować. Przekwaterowania postanowiono rozpocząć już w 1985 r. (b)

Czas „Serwisu” i czas klienta

Ob. E. Chęcińska ze Szczecinka napisała do nas krytyczny list pod adresem „Serwisu” naprawy telewizorów kolorowych w Koszalinie, zarzucając teletechnikom brak poszanowania czasu klienta — tj. nieustalanie — na wet w przybliżeniu — godziny przybycia fachowca, który ma dokonać naprawy. Dyrektor szczecińskiego Oddziału Centrali Technicznej „Unitra Serwis” J. Pietruczyk oświadcza jednak, że „wnikliwie postępowanie wyjaśniające”, jakie przeprowadzono, by skargę klientki zbadać „nie w pełni potwierdziło stawiane za rzuty”. Jednostka nadzorująca koszaliński „Serwis” stwierdza, że również nasza Czytelniczka nie zawsze w wyznaczonym

przez punkt naprawczy dniu była obecna w domu, że naprawa dokonana 26 października była skuteczna, a mimo skargi o ponownym uszkodzeniu telewizora — technik, który odwiedził Czytelniczkę bez zapowiedzi w dniu 22 ubm., „stwierdził, iż odbiórem jest w pełni sprawny”. W tej sytuacji dyr. Pietruczyk uznał, że żądanie pokrycia kosztów dojazdu było w pełni uzasadnione, ale mimo to zobowiązał „zakład usługowy w Koszalinie, by kosztów tych nie egzekwować. Spodziewając się, że i nasza Czytelniczka uzna całą sprawę za rzut”. Jednostka nadzorująca koszaliński „Serwis” stwierdza, że również nasza Czytelniczka nie zawsze w wyznaczonym

Gdzie pracć bieliznę?

„pytał nas Czytelnik ze Szczecinka R. Konwerski, narzekając na decyzję Koszalińskiej Woj. Spółdzielni Usług Pralniczych o zamknięciu w Szczecinku pralni bielizny białej.

Przedsiębiorstwo spółdzielcze, jak każde inne, powinno być jednak samowystarczalne. Toteż żadne perswazje i tłumaczenia o społecznej misji obsługi wszystkich klientów nie mogą nakłonić kierownictwa spółdzielni pralniczej do przywrócenia punktu prania bielizny białej, skoro okazał się on nierentowny m. in. ze względu na brak klientów. Zdaniem WSPUP z Koszaliną wiele przedsięwzięcia szczecińskich posiada własne zakłady pralnicze, które obsługują również ludność miasta, co wpływa na ograniczenie

popytu na usługi pralnicze: grupa osób, upominających się o ponowne uruchomienie pralni bielizny białej jest — zdaniem WSPUP — niewielka, a straty, jakie spółdzielnia ponosiła, prowadząc ów punkt, były znaczne, sięgały bowiem około miliona zł rocznie. Obecnie spółdzielnia byłaby skłonna wrócić do świadczenia tego rodzaju usług jedynie pod warunkiem dofinansowania tej działalności przez władze miasta. Po stulat ten, został jednak negatywnie oceniony przez radnych na sejsji MRN w Szczecinku w dniu 3 października br. Podane przez Czytelniczkę propozycje uruchomienia samoobsługowego punktu prania bielizny białej nie były jednak przez nikogo rozważane, a w każdym razie koszalińska WSPUP nas o tym nie informuje. (b)

Listy

O zachowanie licujące z godnością ucznia

Od kilku dni głośno jest w społeczeństwie o incydentach w Zespole Szkół Zawodowych we Włoszczowie koło Kielc. Poczynania nastolatków, przedstawione w programie telewizyjnym z 14 bm. pokazały obraz wręcz karygodnego zachowania, nie do przyjęcia przez większość widzów. Chcielibyśmy wyrazić swój pogląd w tej sprawie, a w szczególności zapytać, jak długo można tolerować absurdalne poczynania młodzieży, uczniów, którzy zamiast uczyć się, okupują szkołę — i kto temu przewodzi?

Nie mamy wątpliwości, że powieszenie krzyży w klasach nie przysporzy uczniom wiedzy i rozum. Sądziemy natomiast, że od powiednie władze państwowe zbyt tolerancyjnie podchodzą do tak karygodnych incydentów. A jeśli ktoś uważa, że zawieszenie krzyża pomoże mu w nauce, nie chce uczęszcza do punktów katechetycznych przy plebaniiach czy parafiach, gdzie jest miejsce po temu, by katecheci głosili słowo boże. Natomiast szkoła jest dla społeczeństwa kuźnią kadr i powinna wychowywać w duchu poszanowania Ojczyzny, uczyć czci dla godności państwa i prawdziwej tolerancji światopoglądowej, to znaczy nienarzucać nikomu własnych przekonań — także religijnych.

Zapytać również wypada, czy młodzież, korzystająca z internetu i bezpłatnej nauki w tej i innych szkołach zdaje sobie sprawę z tego, że na jej utrzymanie i naukę łoży — mimo kryzysu — całe społeczeństwo, a więc my wszyscy. Mamy więc chyba prawo domagać się, by znajdowało się tam miejsce tylko dla tych, którzy na to zasługują poprzez swe odpowiedzialne postępowanie i zachowanie licujące z godnością ucznia szkoły średniej.

podpisali:
Z. Kosmowski i inni Czytelnicy z Koszalin

Dzieci pomagają nauczycielom

Jestem emerytowaną nauczycielką. Jak zwykle w tym wieku bywa, cierpię na różne dolegliwości, trudno mi wykonywać cięższe prace w domu. Ostatnio mąż zwiózł drzewo, popiłował je, a ja z przerażeniem patrzyłam na stertę drewna, które na leżało zanieść do drwalni. Jakaż więc była moja radość, gdy po lekcjach zgłosił się do mnie dzieć z klasy trzeciej, mówiąc, że rozmawiała z nimi pani dyrektor szkoły i że chętnie mi pomogą. Zniosły i ułożyły wszystko drzewno. Pragnę im i koleżance Mirosławie Kieruzel serdecznie podziękować za okazaną mi pomoc. Muszę dodać, że choć na emeryturze jestem już 6 lat, to ani koledzy ze szkoły, ani młodzież szkolna nigdy o mnie nie zapominała, zapraszają na wszystkie uroczystości, spieszą z pomocą, jak w opisanym przypadku. Bardzo Cię proszę, Re-

dakcja, umieść mój list na łamach swojej i mojej — gazety.

Laurencja Jaworska
Lekowo

Remont nie na czasie

Piszę w imieniu nie tylko własnym, ale też wielu innych osób, które znalazły się w podobnej, jak ja sytuacji. Otóż mamy w Polczynie jedną tylko aptekę miejską, którą do 20 grudnia zamknięto z powodu remontu. Chcę zapytać, czy ktoś, kto podjął taką decyzję o remoncie w najgorszym, najbardziej „grypowym” okresie, gdy wielu pacjentom leki są szczególnie i pilnie potrzebne, pomyślał o tym, że najbliższa apteka znajduje się w oddalonym o 25 km. Świdwinie? A skoro już taką decyzję podjęto, to czyż nie można było na czas remontu apteki uruchomić bodaj punktu aptecznego, gdzie można by kupić najpotrzebniejsze leki? A tak nawiasem mówiąc — to nasza apteka nigdy nie była najlepszym przykładem dla innych czy to pod względem zaopatrzenia, czy też wykonywania na miejscu bardzo złożonych leków. Liczymy, że nam pomożecie, byśmy nie musieli po leki jeździć do Świdwina, czy Czaplinka.

Pacjenci z Polczyna Zdroju

Niestety list, datowany 10 grudnia, dotarł do nas 15-go, a nim znalazł miejsce na łamach — upłynął planowany czas remontu apteki. List jednak publikujemy — już nie po to, by na bieżąco pomóc mieszkańcom Polczyna, ale jako ostrzeżenie — jak nie planować remontów...

Po nowemu o czasie pracy

czasu pracy w przyjętym w zakładzie okresie rozliczeniowym. Okres ten może wynosić 2, 3 albo 4 tygodnie, jeden miesiąc, kwartał lub półrocze. Może to być również okres sezonowego wykonywania prac i odpowiedni okres bezpośrednio następujący po zakończeniu wykonywania tych prac.

Zezwolono również kierownikom zakładów na wprowadzenie równoważnych norm czasu pracy w stosunku do szeregu pracowników, jak np. palaczy c.o., dopuszczając zatrudnianie ich w wymiarze 12 godzin na dobę przy 24 godz. wolnych.

Znowelizowano czas pracy w

zakresie godzin nadliczbowych. Wprowadza się mianowicie inną dopuszczalną liczbę godzin nadliczbowych, która dla poszczególnych pracowników wynosić może w okresie roku kalendarzowego co przeciętnie do 30 godzin miesięcznie w rolnictwie i gospodarce żywnościowej, łączności oraz handlu i usługach oraz w zakładach o podstawowym znaczeniu (art. 6 ustawy z dnia 22 lipca 1983 r. o szczególnej regulacji w okresie przewidywania kryzysu społeczno-ekonomicznego — Dz.U. nr 39 poz. 176 i nr 71 poz. 318) i do 60 godzin miesięcznie w transporcie i komunikacji.

Rada Ministrów zezwoliła na

zarządzanie pracy w dni dodatkowo wolne od pracy lub na dobrowolne podejmowanie pracy przez załogę tylko pod warunkiem racjonalnego wykorzystania czasu pracy w pozostałe dni tygodnia i należytego organizacyjno-technicznego i materiałowo-kooperacyjnego przygotowania pracy przypadającej na ten dodatkowy dzień.

Pracownik, który na polecenie zakładu pracy pracował w dniu wyznaczonym jako dodatkowy dzień wolny od pracy, powinien otrzymać dzień wolny od pracy w innym terminie. Przysługujące pracownikowi dni wolne od pracy mogą być udzielone na jego wniosek lub za jego zgodą łącznie z urlopem wypoczynkowym lub w innych dogodnych dlań okresach. Jeśli jednak pracownik nie otrzyma dnia wolnego, to za pracę w dodatkowym dniu wolnym, przysługującą mu za każdą godzinę wynagrodzenie ze zwyczajną co najmniej 100-procentową, obliczone wg stawki osobistego zasługowania.

Dodatkowe dni wolne od pracy, jeśli przypadają w okresie urlopu wypoczynkowego, podlegają wliczeniu do urlopu z wyjątkiem tych, które przypadają na pierwszy i ostatni dzień urlopu.

Par. 16 rozporządzenia zawiera zapis, iż kierownicy zakładów pracy realizują swoje uprawnienia, przyznane rozporządzeniem, w uzgodnieniu z zakładową organizacją związkową.

Oprócz regulacji stosowania czasu pracy w uspołecznionych zakładach pracy, znowelizowano jednocześnie czas pracy pracowników zatrudnionych przy pilnowaniu oraz konwojentów. Znowelizowano też czas pracy pracowników żegluga przybrzeżnej.

Powyżej omówiliśmy najistotniejsze — naszym zdaniem — zasady, wynikające z cytowanego aktu prawnego, zachęcam jednak do sięgnięcia do źródła i zapoznania się z całością ww. regulacji.

Artur Nowicki

WARTYKULE pt. „Czas pracy w PRL” sygnalizowały zmiany przepisów w tym zakresie, pozwalające pracodawcom elastycznie gospodarować czasem pracy załóg. Dziś wracamy do tego tematu w związku z opublikowaniem w Dzienniku Ustaw nr 51 (poz. 263) rozporządzeniem Rady Ministrów z października 1984 r. w sprawie zasad stosowania czasu pracy w uspołecznionych zakładach pracy oraz zmian niektórych przepisów o czasie pracy. Wejście ono w życie z dniem 1 stycznia 1985 r. Wszystkich pracowników nurtuje pytanie, co zmieniono, a co pozostało bez zmian?

Otóż w uspołecznionych zakładach czasu pracy ustalono w wymiarze średnio 42 godzin tygodniowo, zezwalając na wprowadzenie dodatkowych dni wolnych od pracy. Kierownicy zakładów pracy mogą ustalać rozkład czasu pracy, uwzględniając dodatkowe dni wolne od pracy w liczbie: 38 dodatkowych dni w roku kalendarzowym przy stosowaniu 8-

-godzinnej dobowej normy we wszystkie, wynikające z rozkładu czasu pracy robocze dni tygodnia; albo 34 dodatkowych wolnych od pracy dni w roku przy stosowaniu 8-godzinnej dobowej normy czasu pracy przez pięć dni roboczych i 6-godzinnej w szóstym dniu roboczym tygodnia, wynikającym z rozkładu czasu pracy; lub do 52 dodatkowych dni wolnych od pracy w roku kalendarzowym przy stosowaniu przedłużonej dziennej normy czasu pracy do 8,5 godziny w roboczych dniach tygodnia.

Wprowadzając dodatkowe dni wolne od pracy, kierownicy zakładów mogą przedłużać czas pracy do 9 godzin na dobę i 48 godzin na tydzień w tygodniu, w którym nie udziela się dodatkowego dnia wolnego od pracy. Czynić tak można w okresach zwiększonych zadań produkcyjnych lub usługowych, lecz pod warunkiem skrócenia dobowego i tygodniowego czasu pracy w okresach zmniejszonych zadań przy zachowaniu średnio 42-godzinnej tygodniowego wymiaru

Ilos Krajowej Loterii Pieniężnej

- TO NA PEWNO NAJMILSZY PODAREK ŚWIĄTECZNY

główna wygrana MILION złotych



Adresy kolektur PML: KOSZALIN, ul. Zwycięstwa 36, SŁUPSK, pl. Zwycięstwa 11, Dom Towarowy.

K-344/B-0

II K 482/84

WYROK

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczecinku z dnia 26 X 1984 r. sygn. akt II K 482/84 WACŁAW SIWIEC ur. 14 X 1921 r. w Górkach s. Antoniego i Stefani, zam. Barwice, ul. Wojska Polskiego 4 skazany został na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności i 25.000 zł grzywny za to, że w sierpniu 1984 r. w Barwicach nie posiadając wymaganego zezwolenia nabył w celu odsprzedaży nie mniej niż 18 butelek wina po 150 zł i 1 butelkę wódki ogólnej wartości 3.452 zł z czego sprzedał co najmniej 12 butelek wina po cenie 250 zł tj. czyn z art. 43 ust. 1 ustawy z dnia 26 X 1982 r. w zw. z art. 221 § 2 i 3 Kk, art. 10 § 2 i 10 § 3 Kk. Na mocy art. 40 Kk zażąda podania wyroku do publicznej wiadomości.

K-4775

Nr rej. 2287/84

ORZECZENIE

Kolegium Rejonowe ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Słupska po przeprowadzeniu 19 XI 1984 r. w Słupsku rozprawy w postępowaniu zwykłym w sprawie ob. GRZE GORZA LABUDY s. Bernarda ur. 26 III 1964 r. zam. w Słupsku ul. Wita Stwosza 9/12 obwinionego o to, że 27 VII 1984 roku ok. godz. 23.25 w Słupsku na ul. Jagielly kierował pojazdem marki ŻUK SLA 874 C należącym do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Słupsku będącym w stanie nietrzeźwym. Czynem swoim wywołał zagrożenie w ruchu drogowym. Uznaje obwinionego winnym popełnienia zarzuczonego mu czynu, który stanowi wykroczenie z art. 87 § 1 Kw w zw. z art. 29 § 2 Kodeksu wykroczeń. Ustawy z 20 V 1971 r. i na podstawie art. 87 § 1, 3 Kw - Ustawy z 20 V 1971 r. (Dz. U. z 1971 r. nr 12 poz. 114) wymierza karę zasadniczą grzywny 12.000 zł oraz karę dodatkową zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w wymiarze 24 miesięcy, zaliczając na poczet tej kary okres zatrzymania prawa jazdy poczynając od dnia 27 VII 1984 r. Obciąża kosztami postępowania w kwocie 150 zł i kosztami chemicznego badania krwi w kwocie 300 zł. Jako karę dodatkową orzeka podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w „Głosie Pomorza”.

K-4774

Sprzedaż

MERCEDESA 1900 sprzedam lub zamienię na fiat 126p nowego. Wiadomość: Kusowo 18 k. Słupska, po piętnastej, Garczyński. G-17023
MERCEDESA 123D, rok produkcji 1979, 2000 sprzedam lub inne propozycje. Koszalin, tel. 341-07. G-17024-0
MERCEDESA 400D ciężarowy, 1,5 tonny sprzedam lub zamienię. Koszalin, tel. 341-07. G-17025-0
KOZUCH męski rozmiar 52, nowy sprzedam. Koszalin, tel. 341-07. G-17026-0
POLONEZA zamienię na mniejszy lub inne propozycje. Słupsk, tel. 70-07. G-17027
SYRENE 105L, rok 1980 sprzedam. Polanów, tel. 359. G-17028-0
TARPANA skrzyniowa nowego, na gwarancji sprzedam. Polanów, tel. 233. G-17029
SYRENE 105, rok 1973 sprzedam. Słupsk, ul. Szczecińska 64/97, tel. 69-85, po siedemnastej. G-17030
MERCEDESA 240D, rok produkcji 1979, stan bardzo dobry sprzedam. Słupsk, Gdańska 18, tel. 24-80. G-17032
FIATA 126p, rok produkcji 1979 sprzedam. Manowo, Antosko. G-17031
FIATA 126p, rok 1975, WSK 125, kołuch damski nowy, futro owce używane sprzedam. Oferty: Słupsk „Głos Pomorza” nr 17031. G-17031
SAMOCHÓD fiat 126p, rok 1978 sprzedam. Zbigniew Mizerski Ostrowiec k. Sławna. G-17032
FIATA 126p nowego sprzedam. Dzierżyn. G-17033
KAROserie fiata 126p sprzedam. Smoleń 26, 76-038 Dobrzyca (wiadomość w sklepie). G-17035
RADIO MAGNETOFON toshiba oraz telewizor czarno-biały sprzedam. Koszalin, Rybacka 48. G-17036
SAMOCHÓDOWE radio stereo z odzwierciedlaczem marki sayno sprzedam. Koszalin, tel. 333-68. G-17037
PIANINO pilnie sprzedam. Damińska 18, po godz. 14, Kawalek. G-17038

SPRZEDAŻ około 200 mb. czarnych rur stalowych o przekroju śred. 85 i śred. 100 w postaci instalacji c.o. Koszalin, ul. Karłowicza 9H/1, po szesnastej. G-17039
OWCZARKA niemieckiego - szczecińska sprzedam. Koszalin, Polnych Kwiatów 11, koniec Lipowej. G-17040
PLANTACJE malin pilnie sprzedam. Koszalin, tel. 543-32. G-17041
KOMPLET kuchenny i kuchenkę gazową sprzedam. Koszalin, tel. 227-48. G-17042
ZAGRANICZNA sukienka ślubna, rozmiar 88/55/170 sprzedam. Koszalin, tel. 267-38, po szesnastej. G-17043
FUTRO z tchórzofretki, duży rozmiar sprzedam. Koszalin, Żeglarska 14. G-17044
KOZUCH włoski damski, rozmiar 52 sprzedam. Kołobrzeg, ul. Wojska Polskiego 32/7, tel. 42-68. G-17044
KOZUSZEK męski sprzedam. Koszalin, tel. 224-30, po szesnastej. G-17045

FUTRO z nutrii nowe, jasne sprzedam. Koszalin, tel. 314-78. G-17046
KOZUSZEK damski z latek sprzedam. Białogard, tel. 21-58, po piętnastej. G-17047
FUTRO z nutrii ciemny brąz, rozmiar 48 sprzedam. Koszalin, ul. Grunwaldzka 12/3. G-17048
DOM mieszkalny, budynki gospodarcze oraz 4 ha ziemi sprzedam. Raśdół 18, 76-100 Sławno, Charkiewicz. G-17049
DOMEK jednorodzinny z garażem sprzedam. W rozliczeniu mieszkaniowym własnościowe M-3, z garażem. Słupsk, tel. 47-32. G-17050
DOMEK jednorodzinny (bliźniak) z ogrodem i garażem, przy ul. Zaciśze 48 w Koszalinie sprzedam. Po godz. 16. G-17051
DZIAŁKĘ budowlaną w Słupsku sprzedam. Słupsk, tel. 50-48. G-17052-0

PATELNIĘ elektryczną uchyną małą, kuchenkę 4-palnikową elektryczną lub gazową kupię. Oferty z ceną kierować: Polczyn Zdrój, tel. 629-93. G-17053
PUDEŁKA czarne (bez metryki) sprzedam. Koszalin, Mińska 83 B/3, tel. 307-47, po piętnastej. G-17071

Zamiany

DWA pokoje z kuchnią, ogrodkiem w Kobylnicy zamienię na jeden pokój z kuchnią w Słupsku. Kobylnica, ul. Kolejowa 5/3. G-17054
M-3 spółdzielcze, II piętro zamienię na większe, budownictwo obojętne. Koszalin, tel. 331-24. G-17055

UWAGA
HODOWCY LISÓW!

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
OBROTU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZYMI
I SKÓRZANYMI
w Koszalinie
KOSZALIN, ul. HIBNERA 79

w dniach 16, 17 i 18 stycznia 1985 r., w godz. 7-14
będzie prowadzony SKUP SKÓR LISÓW
od hodowców nie będących kontrahentami
przedsiębiorstwa.

Przy dostawie skór hodowca powinien posiadać dowód osobisty oraz świadectwo lekarsko-weterynaryjne o zdrowotności zwierząt.

Jednocześnie informujemy, że skup skór z nadwyżek kontraktacyjnych będzie prowadzony od stycznia 1985 r. równocześnie z dostawą skór kontraktowanych w dniach ustalonych dla danego rodzaju skór.
Informacje: Koszalin, tel. 300-21, 300-22, 308-15, wew. 25.

K-4795

Różne

M-5 spółdzielcze, 4-pokojowe, loggia II piętro zamienię na trzypokojowe. Koszalin, tel. 330-00. G-17056
TCZEW - mieszkanie spółdzielcze M-3 (50 m kw.) zasiedlenie I kwartał 1985 r. zamienię na M-4 lub podobne w Koszalinie. Wiadomość: Koszalin, ul. Zwycięstwa 92/13, tel. 240-15, do godz. 15, Grzesiński. G-17057

MIESZKANIE 3-pokojowe spółdzielcze w Dębnie Lubuskim woj. gorzowskie zamienię na podobne w Koszalinie lub okolicy. Koszalin, tel. 548-63, od szesnastej. G-17058
LADEK Zdrój - mieszkanie M-4 kwaterekowe, komfortowe zamienię na Koszalin, Kołobrzeg, Słupsk. Wiadomość: Koszalin, tel. 336-77. G-17059

KOSZALIN - spółdzielcze M-4 zamienię na dwa mniejsze. Oferty pisemne: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-17060

TELEWIZOR czarno-biały zamienię na prasownicę elektryczną. Słupsk, tel. 68-18. G-17061
GARAŻ murowany w Leorku zamienię na podobny w Słupsku. Oferty pisemne: Słupsk, „Głos Pomorza” nr 17062. G-17062
POKOJ do wynajęcia. Koszalin, ul. Armii Czerwonej 39. G-17063
SŁUPSK I piętro kwaterekowe dwa pokoje małe, wygodny zamienię na większe kwaterekowe w Słupsku, Uście. Oferty Słupsk „Głos Pomorza” nr 17064. G-17064

Lokale

POSZUKUJE pokoju w Słupsku, mo że być w zamian za opiekę nad starszą osobą. Oferty: Słupsk, „Głos Pomorza” nr 17064. G-17064
UDOSTĘPNIĆ pomieszczenie na cicha działalność (pow. 30 m kw., c.o., siła). Koszalin, Leśna 18. G-17065

Wyrazy głębokiego
współczucia

Halinie Wisłowskiej

z powodu zgonu MATKI

składają

DYREKCJA,
RADA PRACOWNICZA,
ZARZĄD ZWIĄZKU
ZAWODOWEGO oraz
PRACOWNICY OKRĘGOWEGO
PRZEDSIĘBIORSTWA
ROZPOWSZECZNIANIA
FILMÓW
w KOSZALINIE

K-4785

Serdeczne wyrazy
współczucia

mgr

Kazimierzowi Lisowi

z powodu zgonu OJCA

składają

KOLEŻANKI i KOLEŻY
oraz MŁODZIEŻ
ZESPOŁU SZKÓŁ
MECHANICZNYCH
im. MARCELEGO NOWOTKI
w SZCZECINKU

K-4787

Wyrazy głębokiego
współczucia

Koleżance mgr

Wandzie Wojsa

z powodu zgonu OJCA

składają

KOLEŻANKI i KOLEŻY
z WYŻSZEJ SZKOŁY
PEDAGOGICZNEJ
w SŁUPSKU

K-4789

Serdeczne wyrazy
współczucia

Koleżde

Edwardowi Materkowi

z powodu zgonu OJCA

składają

DYREKCJA,
RADA PRACOWNICZA
i WSPÓŁPRACOWNICY
WPWK w SŁUPSKU

K-4784

Wyrazy szczerego
i głębokiego współczucia

Koleżde

Markowi Biniakowi

z powodu śmierci MATKI

składają

WSPÓŁPRACOWNICY
ODDZIAŁU RSW
„PRASA-KSIĄŻKA-RUCH”
w BIAŁOGARDZIE

K-4716

Serdeczne wyrazy
współczucia

Koleżde

Jerzemu Szrywerowi

z powodu zgonu ŻONY

składają

WSPÓŁPRACOWNICY, ZARZĄD
oraz RADA PSPB-R
w SŁUPSKU

K-4789

Wyrazy współczucia

Rodzinnie

z powodu zgonu

HELENY CYLUPA

naszej pracownicy

składają

WSPÓŁPRACOWNICY
PRZEDSIĘBIORSTWA
URZĄDZEN BIUROWYCH
w SŁUPSKU

K-4721

W dniu 16 grudnia 1984 roku, zmarła

HELENA GELLERT

emerytka Koszalińskich Zakładów Kruszyw Mineralnych
w Koszalinie.

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA, POP, ZWIĄZKI ZAWODOWE
oraz WSPÓŁPRACOWNICY

K-4811

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO
ODDZIAŁ DRAWSKO POMORSKIE

oglasza

PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż:

- przyczepa D-44 A, nr rejestracyjny EF 61-54, rok produkcji 1973, cena 50.000 zł.
- przyczepa D-44 A, nr rejestracyjny KOP 536G, rok produkcji 1979, cena 56.000 zł.
- przyczepa do przewozu zwierząt nr rejestracyjny KOP 587G, rok produkcji 1979, cena 52.000 zł.

Przetarg odbędzie się 28 XII 1984 r., o godz. 10, w STW Drawsko Pomorskie, ul. Gdynska 9A.

Przystępujący do przetargu powinien przedłożyć zaświadczenie wystawione przez właściwy dla miejsca zamieszkania Urząd Gminy lub nakaz płatniczy podatku gruntowego oraz wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie STW, najpóźniej godzinę przed przetargiem.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II PRZETARG odbędzie się 28 XII 1984 r., o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-4807



KOMUNIKAT

PP TOTALIZATOR SPORTOWY
w Koszalinie

zaprasza do udziału

w ZAKŁADACH SYLWESTROWYCH

na dzień 31 XII 1984 r.

Do wylosowania nieograniczone wygrane pieniężne oraz cenne nagrody rzeczowe w postaci:

- 2 SAMOCHODÓW OSOBOWYCH POLONEZ standard
- 3 SAMOCHODÓW OSOBOWYCH FSO 1500 standard
- NAGRODY PIENIĘŻNEJ 700.000 ZŁ
- 3 CIĄGNIKÓW URSUS C-330
- 25 SAMOCHODÓW OSOBOWYCH FIAT 126 p 650 standard
- 5 TELEWIZORÓW KOLOROWYCH Venus
- 5 RADIOODBIORNIKÓW STEREO RADMOR + zestaw głośników

K-4719-0

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że
w dniu 12 grudnia 1984 roku
zginęła śmiercią tragiczną

piel. WERONIKA TYMIENIECKA

wieloletni, ceniony pracownik białogardzkiej
służby zdrowia.

Serdeczne wyrazy współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA i WSPÓŁPRACOWNICY
ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ w BIAŁOGARDZIE

K-4810

Dnia 15 grudnia 1984 roku, zmarł

kol. JÓZEF MICHOLCZ

wieloletni pracownik Spółdzielni Kółek
Rolniczych w Sianowie

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają

ZARZĄD, POP, ZWIĄZEK ZAWODOWY oraz WSPÓŁPRACOWNICY
SKR w SIANOWIE

K-4801

Dnia 17 grudnia 1984 roku, zmarł

FRANCISZEK MACIEJEWSKI

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

ZONA z DZIEĆMI

Pogrzeb odbędzie się 20 grudnia 1984 roku o godz. 12.30, na
Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

G-17113

Telewizja

CZWARTEK

PROGRAM I

Dzienniki: 10.50, 16.25, 17.20, 19.30, 21.50, 22.05 i 23.05

10.10 Dla II zmiany: „Posterunek przy Hill Street” — odc. IX (ostatni) serialu policyjnego TV USA, reż. R. Butler

16.20 Program dnia

16.30 Dla młodych widzów: „O mnie, o tobie, o nas” i odc. I nowego ser. filmu RFN — „Czerwone, czerwone ulice”

17.30 „Interstacja”

17.55 „Człowiek dla człowieka”

18.05 „Poligon”

18.30 „Sonda”

19.00 Dla dzieci: Dobranoc

19.10 „Mieszkańcy” — wszechświat budowlany

20.15 „Posterunek przy Hill Street” — powtórka, odc. IX serialu

21.05 „Kroki rodziły”

21.20 „Uważamy, że...” — program gospodarzy

22.25 SPORT: turniej hokejowy o puchar „Izwestii”: Szwecja — Finlandia

PROGRAMY OŚWIATOWE:

TV Technikum Rolnicze: 6.00 Mechanizacja rolnictwa 6.30 Hodowla zwierząt 13.30 Mechaniz. rolnictwa 14.00 Hodowla zwierząt: Dla szkół: 8.10 Geografia — kl. VIII (Broszura) 9.00 i 12.50 Praca — technika — kl. III (Wygodnie czytać) 11.00 Praca — technika — kl. IV (Elektronika) 11.55 J. polski — kl. VII (J. Słowacki)

PROGRAM II

Dzienniki: 19.30, 21.15 i 23.10

17.55 Program dnia

18.00 Krajczy kultura

18.30 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Piła)

19.00 „Podaj tapec”

19.20 Przebój

20.00 Ekspres reporterów

20.15 „Główna Ustanowa” — dok. film radiotelewizyjny

21.30 „X” zaprasza na „Pijanego anioła” — film fab. prod. japońskiej, reż. A. Kubosawy

Telewizja zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Radio

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.00

Komunikat energetyczny i gazownictwa: 7.53, 13.00, 21.00

0.05-3.00 Muzyka nocą 4.05-5.00 Poranne sygnały 5.05 Rozm. rolnicze 5.30-9.00 Poranne sygnały 9.00-11.00 Cztery pory roku 10.05-11.57 Koncert przed hejnałem 11.59 Sygnał czasu oraz hejnał 12.30 Muzyka Wysp Kanaryjskich 12.45 Różnorodność 13.20 Piosenki z Belgii 14.05-15.55 Mag. „Rytym” 15.55 Radio kierowców 16.05 Klub zwolenników reformy — aud. 16.20 Bank przebojów 17.00 Muzyka i aktualności 17.25 Poważnie o muzyce niepoważnie — aud. 18.15 Koncert dnia 19.30 Gra m. Hertel 19.30 Dla dzieci: „Dwie Cielki” — słuchow. 20.10 Koncert z cyklu „Opowieści z Bollerup” — fragm. książki 20.50 Jazz w pigułce 21.05 Kronika sportowa 21.15 Mała historia wielkiej orkiestry 22.25 Jazzowe granie A. Jaroszewskiego 23.10 Panorama świata 23.25-23.59 Dla tych, co nie lubią rocka

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00

Skrośny test stereo: 8.10, 15.20, 18.30, 19.30, 22.10

8.30 Poranna serenada 9.00 „Morze, morze...” — fragm. pow. 9.20 Muzyka 8.50 „Jedynym wyjściem jest śmierć” — fragm. pow. 10.00 Godzi na melomana 11.10 Muzyczny non-stop 12.00 Gra WOSPRITV z Katowic 13.05 Z malowanej skrzyni 13.30 Album operowy 14.00 Muzyka młodych 15.00 Pamiętniki i wspomnienia 15.10 Orkiestra Z. Górskiego i jej soliści 15.30 Piosenki Joe Dassin 15.40 Michela Fugani 16.00 Wieżkie dzieła, wielcy wykonawcy 18.30 Klub stereo — aud. 19.30 Wieczór w filharmonii 21.10 Ballady po polsku 21.30-1.00 Literatura i muzyka

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

6.00-9.05 Zapraszamy do Trójki 8.30 „Zawód — kobieta” — odc. pow. 9.05 Po prostu o nas 9.20 Mała muzyka 10.00 „Kartka z Notendy” — odc. pow. 10.50 W kregu Ellingtona 11.20 Muzyczny Interklub 11.50 S. Żeromski: „Dzienniki” 12.05

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50

7.40 J. hiszpański 7.55 Piosenki hiszpańskie 8.10 Złoty wśród nas — mag. 8.30 Nuty spod lekkiej batuty 8.45 J. polski kl. III i IV 9.35 Zabawy przy muzyce 10.00 J. polski kl. IV lic. 11.30 Płytkowe kolekcje 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Lekture książka — aud. 12.20 Polskie zespoły instrum. 12.30 Magazyn OIRT 13.23 Zabawy przy muzyce 13.50 Dla dzieci: Małe piosenki 14.00-16.00 Popołudnie młodych 16.10 Encyklopedia operetki — aud. 16.30 Królowie i księżniczki polscy — aud. 17.05 Arcydzieła muzyki oratoryjnej — aud. 18.20 Muzyczne hobby 18.40 J. rosyjski 19.55 NURT J. polski 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli

PROGRAM V

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50

7.40 J. hiszpański 7.55 Piosenki hiszpańskie 8.10 Złoty wśród nas — mag. 8.30 Nuty spod lekkiej batuty 8.45 J. polski kl. III i IV 9.35 Zabawy przy muzyce 10.00 J. polski kl. IV lic. 11.30 Płytkowe kolekcje 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Lekture książka — aud. 12.20 Polskie zespoły instrum. 12.30 Magazyn OIRT 13.23 Zabawy przy muzyce 13.50 Dla dzieci: Małe piosenki 14.00-16.00 Popołudnie młodych 16.10 Encyklopedia operetki — aud. 16.30 Królowie i księżniczki polscy — aud. 17.05 Arcydzieła muzyki oratoryjnej — aud. 18.20 Muzyczne hobby 18.40 J. rosyjski 19.55 NURT J. polski 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli

PROGRAM VI

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50

7.40 J. hiszpański 7.55 Piosenki hiszpańskie 8.10 Złoty wśród nas — mag. 8.30 Nuty spod lekkiej batuty 8.45 J. polski kl. III i IV 9.35 Zabawy przy muzyce 10.00 J. polski kl. IV lic. 11.30 Płytkowe kolekcje 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Lekture książka — aud. 12.20 Polskie zespoły instrum. 12.30 Magazyn OIRT 13.23 Zabawy przy muzyce 13.50 Dla dzieci: Małe piosenki 14.00-16.00 Popołudnie młodych 16.10 Encyklopedia operetki — aud. 16.30 Królowie i księżniczki polscy — aud. 17.05 Arcydzieła muzyki oratoryjnej — aud. 18.20 Muzyczne hobby 18.40 J. rosyjski 19.55 NURT J. polski 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli

PROGRAM VII

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50

7.40 J. hiszpański 7.55 Piosenki hiszpańskie 8.10 Złoty wśród nas — mag. 8.30 Nuty spod lekkiej batuty 8.45 J. polski kl. III i IV 9.35 Zabawy przy muzyce 10.00 J. polski kl. IV lic. 11.30 Płytkowe kolekcje 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Lekture książka — aud. 12.20 Polskie zespoły instrum. 12.30 Magazyn OIRT 13.23 Zabawy przy muzyce 13.50 Dla dzieci: Małe piosenki 14.00-16.00 Popołudnie młodych 16.10 Encyklopedia operetki — aud. 16.30 Królowie i księżniczki polscy — aud. 17.05 Arcydzieła muzyki oratoryjnej — aud. 18.20 Muzyczne hobby 18.40 J. rosyjski 19.55 NURT J. polski 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli

PROGRAM VIII

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50

7.40 J. hiszpański 7.55 Piosenki hiszpańskie 8.10 Złoty wśród nas — mag. 8.30 Nuty spod lekkiej batuty 8.45 J. polski kl. III i IV 9.35 Zabawy przy muzyce 10.00 J. polski kl. IV lic. 11.30 Płytkowe kolekcje 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Lekture książka — aud. 12.20 Polskie zespoły instrum. 12.30 Magazyn OIRT 13.23 Zabawy przy muzyce 13.50 Dla dzieci: Małe piosenki 14.00-16.00 Popołudnie młodych 16.10 Encyklopedia operetki — aud. 16.30 Królowie i księżniczki polscy — aud. 17.05 Arcydzieła muzyki oratoryjnej — aud. 18.20 Muzyczne hobby 18.40 J. rosyjski 19.55 NURT J. polski 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli

PROGRAM IX

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50

7.40 J. hiszpański 7.55 Piosenki hiszpańskie 8.10 Złoty wśród nas — mag. 8.30 Nuty spod lekkiej batuty 8.45 J. polski kl. III i IV 9.35 Zabawy przy muzyce 10.00 J. polski kl. IV lic. 11.30 Płytkowe kolekcje 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Lekture książka — aud. 12.20 Polskie zespoły instrum. 12.30 Magazyn OIRT 13.23 Zabawy przy muzyce 13.50 Dla dzieci: Małe piosenki 14.00-16.00 Popołudnie młodych 16.10 Encyklopedia operetki — aud. 16.30 Królowie i księżniczki polscy — aud. 17.05 Arcydzieła muzyki oratoryjnej — aud. 18.20 Muzyczne hobby 18.40 J. rosyjski 19.55 NURT J. polski 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli

PROGRAM X

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50

7.40 J. hiszpański 7.55 Piosenki hiszpańskie 8.10 Złoty wśród nas — mag. 8.30 Nuty spod lekkiej batuty 8.45 J. polski kl. III i IV 9.35 Zabawy przy muzyce 10.00 J. polski kl. IV lic. 11.30 Płytkowe kolekcje 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Lekture książka — aud. 12.20 Polskie zespoły instrum. 12.30 Magazyn OIRT 13.23 Zabawy przy muzyce 13.50 Dla dzieci: Małe piosenki 14.00-16.00 Popołudnie młodych 16.10 Encyklopedia operetki — aud. 16.30 Królowie i księżniczki polscy — aud. 17.05 Arcydzieła muzyki oratoryjnej — aud. 18.20 Muzyczne hobby 18.40 J. rosyjski 19.55 NURT J. polski 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli

PROGRAM XI

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50

7.40 J. hiszpański 7.55 Piosenki hiszpańskie 8.10 Złoty wśród nas — mag. 8.30 Nuty spod lekkiej batuty 8.45 J. polski kl. III i IV 9.35 Zabawy przy muzyce 10.00 J. polski kl. IV lic. 11.30 Płytkowe kolekcje 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Lekture książka — aud. 12.20 Polskie zespoły instrum. 12.30 Magazyn OIRT 13.23 Zabawy przy muzyce 13.50 Dla dzieci: Małe piosenki 14.00-16.00 Popołudnie młodych 16.10 Encyklopedia operetki — aud. 16.30 Królowie i księżniczki polscy — aud. 17.05 Arcydzieła muzyki oratoryjnej — aud. 18.20 Muzyczne hobby 18.40 J. rosyjski 19.55 NURT J. polski 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli

PROGRAM XII

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50

7.40 J. hiszpański 7.55 Piosenki hiszpańskie 8.10 Złoty wśród nas — mag. 8.30 Nuty spod lekkiej batuty 8.45 J. polski kl. III i IV 9.35 Zabawy przy muzyce 10.00 J. polski kl. IV lic. 11.30 Płytkowe kolekcje 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Lekture książka — aud. 12.20 Polskie zespoły instrum. 12.30 Magazyn OIRT 13.23 Zabawy przy muzyce 13.50 Dla dzieci: Małe piosenki 14.00-16.00 Popołudnie młodych 16.10 Encyklopedia operetki — aud. 16.30 Królowie i księżniczki polscy — aud. 17.05 Arcydzieła muzyki oratoryjnej — aud. 18.20 Muzyczne hobby 18.40 J. rosyjski 19.55 NURT J. polski 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli

PROGRAM XIII

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50

7.40 J. hiszpański 7.55 Piosenki hiszpańskie 8.10 Złoty wśród nas — mag. 8.30 Nuty spod lekkiej batuty 8.45 J. polski kl. III i IV 9.35 Zabawy przy muzyce 10.00 J. polski kl. IV lic. 11.30 Płytkowe kolekcje 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Lekture książka — aud. 12.20 Polskie zespoły instrum. 12.30 Magazyn OIRT 13.23 Zabawy przy muzyce 13.50 Dla dzieci: Małe piosenki 14.00-16.00 Popołudnie młodych 16.10 Encyklopedia operetki — aud. 16.30 Królowie i księżniczki polscy — aud. 17.05 Arcydzieła muzyki oratoryjnej — aud. 18.20 Muzyczne hobby 18.40 J. rosyjski 19.55 NURT J. polski 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli

PROGRAM XIV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50

7.40 J. hiszpański 7.55 Piosenki hiszpańskie 8.10 Złoty wśród nas — mag. 8.30 Nuty spod lekkiej batuty 8.45 J. polski kl. III i IV 9.35 Zabawy przy muzyce 10.00 J. polski kl. IV lic. 11.30 Płytkowe kolekcje 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Lekture książka — aud. 12.20 Polskie zespoły instrum. 12.30 Magazyn OIRT 13.23 Zabawy przy muzyce 13.50 Dla dzieci: Małe piosenki 14.00-16.00 Popołudnie młodych 16.10 Encyklopedia operetki — aud. 16.30 Królowie i księżniczki polscy — aud. 17.05 Arcydzieła muzyki oratoryjnej — aud. 18.20 Muzyczne hobby 18.40 J. rosyjski 19.55 NURT J. polski 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli

PROGRAM XV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50

7.40 J. hiszpański 7.55 Piosenki hiszpańskie 8.10 Złoty wśród nas — mag. 8.30 Nuty spod lekkiej batuty 8.45 J. polski kl. III i IV 9.35 Zabawy przy muzyce 10.00 J. polski kl. IV lic. 11.30 Płytkowe kolekcje 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Lekture książka — aud. 12.20 Polskie zespoły instrum. 12.30 Magazyn OIRT 13.23 Zabawy przy muzyce 13.50 Dla dzieci: Małe piosenki 14.00-16.00 Popołudnie młodych 16.10 Encyklopedia operetki — aud. 16.30 Królowie i księżniczki polscy — aud. 17.05 Arcydzieła muzyki oratoryjnej — aud. 18.20 Muzyczne hobby 18.40 J. rosyjski 19.55 NURT J. polski 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli

PROGRAM XVI

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50

7.40 J. hiszpański 7.55 Piosenki hiszpańskie 8.10 Złoty wśród nas — mag. 8.30 Nuty spod lekkiej batuty 8.45 J. polski kl. III i IV 9.35 Zabawy przy muzyce 10.00 J. polski kl. IV lic. 11.30 Płytkowe kolekcje 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Lekture książka — aud. 12.20 Polskie zespoły instrum. 12.30 Magazyn OIRT 13.23 Zabawy przy muzyce 13.50 Dla dzieci: Małe piosenki 14.00-16.00 Popołudnie młodych 16.10 Encyklopedia operetki — aud. 16.30 Królowie i księżniczki polscy — aud. 17.05 Arcydzieła muzyki oratoryjnej — aud. 18.20 Muzyczne hobby 18.40 J. rosyjski 19.55 NURT J. polski 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli

PROGRAM XVII

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50

7.40 J. hiszpański 7.55 Piosenki hiszpańskie 8.10 Złoty wśród nas — mag. 8.30 Nuty spod lekkiej batuty 8.45 J. polski kl. III i IV 9.35 Zabawy przy muzyce 10.00 J. polski kl. IV lic. 11.30 Płytkowe kolekcje 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Lekture książka — aud. 12.20 Polskie zespoły instrum. 12.30 Magazyn OIRT 13.23 Zabawy przy muzyce 13.50 Dla dzieci: Małe piosenki 14.00-16.00 Popołudnie młodych 16.10 Encyklopedia operetki — aud. 16.30 Królowie i księżniczki polscy — aud. 17.05 Arcydzieła muzyki oratoryjnej — aud. 18.20 Muzyczne hobby 18.40 J. rosyjski 19.55 NURT J. polski 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli

PROGRAM XVIII

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50

7.40 J. hiszpański 7.55 Piosenki hiszpańskie 8.10 Złoty wśród nas — mag. 8.30 Nuty spod lekkiej batuty 8.45 J. polski kl. III i IV 9.35 Zabawy przy muzyce 10.00 J. polski kl. IV lic. 11.30 Płytkowe kolekcje 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Lekture książka — aud. 12.20 Polskie zespoły instrum. 12.30 Magazyn OIRT 13.23 Zabawy przy muzyce 13.50 Dla dzieci: Małe piosenki 14.00-16.00 Popołudnie młodych 16.10 Encyklopedia operetki — aud. 16.30 Królowie i księżniczki polscy — aud. 17.05 Arcydzieła muzyki oratoryjnej — aud. 18.20 Muzyczne hobby 18.40 J. rosyjski 19.55 NURT J. polski 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli

SPORT • WYNIKI • REKORDY • CIEKAWOSTKI

Polki dziewięte na trasie w Davos

Rozegrany w Davos narciarski bieg sztafetowy kobiet na dystansie 4x5 km przyniósł zwycięstwo reprezentantom Norwegii, przed ZSRR i Szwecją. Polki zajęły 9. miejsce wyprzedzając m. in. zespół USA.

Zawody były rozegrane w trudnych warunkach, podczas opadów śniegu, przy temperaturze minus 5 st.

Pietro Mennea w świetnej formie

Ciekawy konkurs zorganizowany został w Turynie. W jego programie znalazły się bieg na 60 m, jazda rowerem, skok w dal, wspinięcie się po linie, skok wzwyż, bieg na 1000 m, podnoszenie ciężarów, rzut dyskiem oraz ćwiczenia gimnastyczne na poręczach. Pierwsze miejsce zajął aktualny rekordzista świata w biegu na 200 m i złoty medalista Igrzysk Olimpijskich w Moskwie, Pietro Mennea (Włochy). Mennea zgromadził 47 pkt. i wyprzedził piłkarza Karla-Heinza Rummenigge (RFN) — 32,5 pkt, jednego z najlepszych kolarzy za wodowych świata Francesco Mosera, złotego medalistę w pięcioboju nowoczesnym z Los Angeles Daniela Masalę i boksera Luigi Minchilli — wszyscy Włochy.



Pięściarze Gwardii w II lidze

Czarni-Legia w premierze

W Mediolanie Polskiego Związku Bokserskiego odbyło się losowanie lig bokserskich na 1985 rok. Uczestniczyli w nim wiceprezes słupeckiego OZB, Marian Boratyński, do którego zwrócił się telefonicznie z prośbą o szczegóły.

Na wstępie dobra wiadomość dla kibiców Pomorza Środkowego — rozpoczął M. Boratyński.

Przed losowaniem rozpatrzone zostały protesty Okręgowego Związku Bokserskiego w Słupsku, złożony w związku z ostatnim meczem Gwardii Koszalin w Bolesławcu. Po weryfikacji wszystkich spotkań o wejście do II ligi BKS i Gwardii okazało się, że o 1 punkt lepsza jest Gwardia i ona w 1985 roku wystąpi w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi. Koszalinianie zostali zakwalifikowani do II grupy, gdzie wylosowali trudnych i wymagających partnerów: Gwardię Wrocław, Górnik Sosnowiec, Stoczniowca Gdańsk, Błękitnych Kielce i Carbo Gliwice. II liga będzie walczyć w trzech grupach po 6 zespołów każda.

W pierwszym terminie 10 lutego, gwardziści wyjeżdżają do byłego I-ligowca — wrocławskiej Gwardii. Tydzień później, na własnym ringu, podejmą drużynę Henryka Średnickiego — Górnika Sosnowiec.

Na premierę nowego sezonu bokserskiego w I lidze los wyznaczył pojedynek mistrza z wiceprezesa kraju, który odbędzie się 10 lutego w Słupsku. Po tygodniu wyjazd do beniaminka — Zagłębia Lubin. Wylosowanie takiej inauguracji sezonu 85 zgodnie oceniono jako szlagier.

I na koniec ważna informacja. We wszystkich ligach obowiązywać będą tzw. duże punkty (Jard)

* NA ODBYWAJĄCYM SIĘ w Moskwie turnieju hokeja na lodzie o nagrodę „Izwestii” odbył się mecz Finlandia — CSRS. Spotkanie zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem młodego zespołu Finlandii 6:4. (2:1, 2:2, 2:1).

* WE WŁOSKIEJ miejscowości Santa Catarina odbył się słomni gigant kobiet zaliczany do klasyfikacji Pucharu Świata. Zwyciężyła Vreni Schneider (Szwajcaria) — 2:36,58.

* W ZAKONCZONYM w Goeteborgu finałowym meczu Pucharu Davisa Szwecja pokonała USA 4:1. W ostatniej grze pojedynczej Henrik Sundstrom zwyciężył Jimmy Ariasa 3:8, 8:6, 6:3. Jedyny punkt dla USA zdobył John McEnroe, który pokonał Matsa Wilandera 6:3, 5:7, 6:3.

* W ZAKONCZONYM w Goeteborgu finałowym meczu Pucharu Davisa Szwecja pokonała USA 4:1. W ostatniej grze pojedynczej Henrik Sundstrom zwyciężył Jimmy Ariasa 3:8, 8:6, 6:3. Jedyny punkt dla USA zdobył John McEnroe, który pokonał Matsa Wilandera 6:3, 5:7, 6:3.

* W ZAKONCZONYM w Goeteborgu finałowym meczu Pucharu Davisa Szwecja pokonała USA 4:1. W ostatniej grze pojedynczej Henrik Sundstrom zwyciężył Jimmy Ariasa 3:8, 8:6, 6:3. Jedyny punkt dla USA zdobył John McEnroe, który pokonał Matsa Wilandera 6:3, 5:7, 6:3.

* W ZAKONCZONYM w Goeteborgu finałowym me

Fot. Zbigniew Bielecki

SLUPSK

Podajemy na podstawie informacji
OPRF!

SPORT

Perspektywa rozwoju zapaśnictwa

W Słupsku obradowała najmłodsza organizacja sportowa, Okręgowy Związek Zapasniczy. Młody Zarząd OZZ powoli, ale systematycznie kładł podwaliny pod rozwój tej męskiej dyscypliny sportu. Powstały nowe sekcje w Starcie Miasto i LZS Sławno. Okrzepły organizacyjnie już istniejące w Jantarze Ustka i Piaście Słupsk. Systematycznie szkoli się instruktorów zapasów. Odbывают się zawody młodzików i juniorów w Miastku i Słupsku. W tych ośrodkach do dyspozycji młodych adeptów zapasów oddano ostatnio nowoczesne hale sportowe. W trakcie modernizacji znajduje się również hala w Uście. Rysują się perspektywy rozwoju tej dyscypliny. Pole do popisu mieć będzie nowo wybrany Zarząd, którego prezesem został **Zbigniew Kuśnier**.
(ebuar)

Slupscy strazacy dobrzy i w sporcie

16 i 17 bm. zostały rozegrane mistrzostwa wojewódzkie w tenisie stołowym dla funkcjonariuszy

Remont urzędu